Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 261. Sobota dnia 15 Listopada 1924 r. Rok XXXI.

Parlamentarne trudności Mussoliniego.

Parlament włoski — otwarty! Prezydent Izby i Mussolini potępili jeszcze raz zamordowanie Matteotiego! Opozycja pozostała „na Awentynie"! Jeden tyko komunista przybył na posiedzenie, bez zamiaru zresztą brania w pracach Izby udziału! — Oto, co przyniosły telegramy ostatniego wieczoru w sprawie ciągle aktualnych jeszcze wypadków włoskich!

Będzie więc miał Mussolini parlament bez opozycji (o ile nie wrócą do niego komuniści, co przed tygodniem zapowiadały pisma włoskie). Tylko krótkowzroczność może w tej abstynencji demokratów, popolarów i socjalistów widzieć świetną dla rządu sytuację. Opocja ta, rozporządzająca organizacją w kraju, może się stać dla rządu niebezpieczniejszą przez swój bojkot parlamentu „w imię — jak głosi — praworządności", niż gdyby przeciw niemu wystąpiła z otwartą walką na arenie parlamentarnej. Nie jest więc dziwnem, że Mussolini w rozmowie z korespondentem „Chicago Tribune" zagroził nawet rozwiązaniem parlamentu i ogłoszeniem dyktatury w razie, gdyby mu nieobecna na Montecitorio opozycja zbyt w pracy przeszkadzała! Bo istotnie — w razie powodzenia akcji stronnictw opozycyjnych — tylko ten jeden środek pozostanie mu celem opanowania zmienionej w ostatnich miesiącach na jego niekorzyść sytuacji w kraju!

Zmiana ta, to może nie tyle zwrot w opinji powszechnej (Mussolini jest jeszcze ciągle przedmiotem owacji ludności w czasie częstych podróży po kraju), ile raczej wzmożenie wojowniczego tonu u stronnictw opozycyjnych! Stało się to na skutek zamordowania Matteotiego! Ten fakt, następnie wykrycie współwinnych zbrodni na kierowniczych stanowiskach partji faszystowskiej i nawet rządu, zbyt przeciągające się poszukiwanie zwłok zamordowanego, — wszystko to działało na wzburzone umysły! Rezultatem było opuszczenie parlamentu przez opozycję w dniu 27 czerwca i następnie próba scementowania z niej „antyfaszystowskiego bloku"!

Powierzchownie sądząc, mogłoby się zdawać, że taki blok istnieje. Tuż przed otwarciem parlamentu 11 bm. odbyła opozycja uroczyste swoje posiedzenie, na której postanowiono zwrócić się do narodu z wyjaśnieniem abstynencji. Równocześnie na tem zebraniu oskarżono rząd o deptanie konstytucji, tolerowanie bezprawia i ostro potępiono utrzymywanie milicji faszystowskiej obok wojska! Ale też na tym jedynym — zdaje się — punkcie wyczerpuje się zgodność opozycji. Jakżeż bowiem można sobie wyobrazić na dalszą metę zgodną współpracę między liberalnymi demokratami a np. maksymalistami, którzy jeszcze przed dwoma laty przyjmowali wskazówki z Moskwy, — między katolickimi popolarami a socjalistami wogóle, którzy stoją na czele antykatolickiej propagandy we Włoszech?

Jeśli Mussolini potrafi zachować zimną krew w stosunku do nowych, wzmocnionych (jak się należy spodziewać) ataków opozycji, jeśli opozycję utrzyma przez czas dłuższy w oddaleniu od siebie, — to siłą rzeczy musi w jej szeregach dokonać się podział, w końcu i rozłam zupełny.

Już dziś zresztą nie brak głosów, które go zapowiadają! Nie wiadomo tylko, kto pierwszy zrobi początek: socjaliści, czy popolarzy! Socjaliści, którzy się na swoich zgromadzeniach już teraz muszą bronić przed zarzutem, że się połączyli w blok z partjami „burżuazyjnemi"! Lub popolari, pod których adresem Papież wyraźną wystosował przestrogę, że nie powinni katolicy pomagać socjalistom w zdobywaniu władzy (do czego niewątpliwie dalsze pozostawanie popolarów w bloku zmierza). To też tylko czekać, kiedy blok antyfaszystowski pryśnie! Atoli pod jednym warunkiem: — że faszyzm i Mussolini zachowają zimną krew! A ostatnie wypadki w Rzymie dowodzą, że im jej zaczyna braknąć!

W dniu 4 bm. przyszło do krwawych rozruchów w czasie „święta zwycięstwa". Podczas defilady na placu „del Popolo" napadli faszyści na szeregi organizacji „Italia libera", związków inwalidów i uczestników wojny, raniąc przy tem kilka osób. Wywołało to oburzenie w szeregach trzech organizacyj, z których ostatnie dwie stale dotąd popierały rząd Mussoliniego, a w jego większości mają nawet kilkunastu posłów. Ponieważ podobne zajścia dokonały się także w szeregu miejscowości na prowincji, zarządy związków uczestników wojny i inwalidów wydały „odezwę do narodu" przeciw „bezczynności rządu", a z żądaniem „przywrócenia praworządności". — Wreszcie stwierdziły, że związki mają charakter apolityczny, co może zapowiadać wystąpienie posłów tych związków z parlamentarnej większości rządowej. W dwa dni później ogłoszono rozkaz ministra spraw wewnętrznych, Federzoniego, którym zakazano wszelkich politycznych zgromadzeń. Jeśli ten rozkaz stoi w związku z wypadkami 4 listopada, byłby to znak, że rząd decyduje się na stanowczą i bezwzględną walkę z opozycją.

Czy ją wygra? Być może! Chociaż położenie komplikuje się! Opozycja przeciw rządowi budzi się nawet w łonie dotychczasowej większości. Niedawno donosiliśmy o pogłosce, jakoby z większości rządowej mieli wystąpić niefaszystowscy posłowie (w liczbie około 50) i zająć w parlamencie stanowisko przyjaznej opozycji. A połączenie się t. zw. „bloku antyfaszystowskiego" z częścią dotychczasowych przyjaciół rządu mogłoby spowodować zmianę w nastrojach ludności na niekorzyść rządu i w końcu sprowadzić anarchję socjalistycznokomunistyczną z lat 1918—1921, z której faszyzm wyratował Włochy. **St. D.**

W dzisiejszym numerze:

Zagadka listu Zinowjewa wyjaśniona.

Lwów. (AW.) „Gazeta Lwowska" donosi z Moskwy, że **człowiekiem, który dostarczył Anglji znanego listu Zinowiewa, był jeden z najwybitniejszych członków „Kominternu", kierownik „najtajniejszego wydziału", towarzysz M., który w połowie października zniknął z Moskwy. Bolszewicy usiłowali go aresztować w Berlinie, chcąc odzyskać zabrane przez niego dokumenta, jednak towarzyszowi M. udało się uciec samolotem do Londynu. Wobec prób schwytania go w Londynie, M. udał się pod opiekę konserwatystów i wręczył im list Zinowiewa, oraz cały szereg innych dokumentów, zawierających dowody prowokacyjnej działalności bolszewików w Anglji.**

Konserwatyści zamierzali początkowo ogłosić tekst tych dokumentów jeszcze przed wyborami, gdy jednak Macdonald uprzedził ich i ogłosił list Zinowjewa, **wrażenie wywołane tym listem było tak oszałamiające, że konserwatyści uważali wynik kampanji wyborczej za zdecydowany i uznali za zbyteczne ogłaszanie dalszych dokumentów,** aż do czasu objęcia władzy przez stronnictwo. Obecnie postanowili konserwatyści wyzyskać te dokumenty **już w najbliższych dniach,** gdy sprawa układu z bolszewikami wejdzie na porządek dzienny nawej Izby gmin. Towarzysza M. konserwatyści ukryli podobno dla uratowania go przed zamachem ze strony agentów bolszewickich.

Reorganizacja komisji odszkodowań.

Paryż. (PAT.) Nowoutworzona organizacja, działająca dla realizacji planu Dawesa, niezmiernie **uprościła prace komisji odszkodowań.** Powzięła ona decyzję, że **jej delegaci nie będą już na stałe przebywali w Paryżu, a tylko będą przyjeżdżali dla wzięcia udziału we wspólnej akcji.** Cały szereg wydziałów dawniej funkcjonujących przy komisji odszkodowań **będzie skasowany,** a w innych nastąpi redukcja osób wchodzących w ich skład. Tak np. wydział prawny został zredukowany do liczby 4- ech członków, mianowicie jednego Anglika, jednego Francuza, jednego Włocha, jednego Belga. Delegaci zastępcy będą tworzyli **komitet dyrekcyjny, kierujący całokształtem prac,** zaś sprawy bieżące będzie załatwiał w imieniu komisji odszkodowań **międzysojuszniczy sekretarjat generalny.** Delegat Stanów Zjednoczonych do komisji odszkodowań będzie uczestniczył w obradach, **o ile będą one dotyczyły zakresu prac pierwszego komitetu rzeczoznawców.**

Dziś nastąpi rekonstrukcja gabinetu.

Warszawa. (Telef. wł.) **Rekonstrukcja gabinetu jest w całej pełni w toku.** W środę wieczorem premjer Grabski przyjął w swojem prywatnem mieszkaniu prezesa klubu Ch. D. pos. Chacińskiego, prezesa N. P. R. posła Popiela i pos. St. Kozickiego jako reprezentanta Zw. Lud. Nar. Przedtem premjer Grabski **zaproponował pos. Thuguttowi współdziałanie z rządem w charakterze wicepremjera,** analogicznie do stanowiska Daszyńskiego w rządzie Witosa, względ. do Korfantego w II-gim rządzie Witosa. We czwartek rano premjer Grabski nie był w Sejmie, popołudniu prowadził rozmaite pertraktacje w prezydjum Rady ministrów. W chwili, gdy telefonuje nam nasz korespondent (godz. 7 wieczorem) bawi premjer w Belwederze.

W południe pojawił się półoficjalny komunikat, który twierdzi, że **rekonstrukcja gabinetu zostanie dokonana w piątek i że w piątek nominacje nowych ministrów zostaną podpisane.** Komunikat nadto utrzymuje, że wszelkie pogłoski o kandydatach wymienianych w prasie, nieodpowiadają rzeczywistości.

W chwili, gdy telefonuje nam nasz korespondent, może się jedynie opierać na niestwierdzonych pogłoskach kuluarowych, i tak mówią, że przedewszystkiem **pos. Thugutt zdecydował się pod pewnymi warunkami przyjąć zaofiarowane mu stanowisko wicepremjera w rządzie.** Wśród tych warunków ma być również klauzula przyznająca **p. Thuguttowi jako wicepremjerowi kierownictwo zagadnieniami mniejszości narodowych.**

P. GRABSKI OFIAROWAŁ TEKĘ SPRAW WEWN. P. CHACIŃSKIEMU.

Pod adresem Chrz. Dem. zwrócił się premjer Grabski z propozycją objęcia teki Ministerstwa spraw wewnętrznych, i tekę tę ofiarował prezesowi klubu Chrześć. Dem., pos. Chacińskiemu. Jakie nastąpi rozwiązanie tego zagadnienia, w tej chwili — godz. 7 wiecz. — trudno odpowiedzieć, albowiem **pos. Chaciński nie może się porozumieć z premjerem, bawiącym współcześnie w Belwederze.**

Na stanowisko ministra sprawiedliwości były wysuwane rano nazwiska, **których skontrolować niepodobna.**

Co do kandydatury na ministra ochrony pracy ważą się szale pomiędzy delegatem rządu do międzynarodowego Biura pracy Franc. Sokalem a b. ministrem sprawiedliwości, prof. Wacł. Makowskim i wysuwanym przez P. P. S. dyrektorem departamentu tegoż Ministerstwa, St. Jurkiewiczem.

Na ministra sprawiedliwości wymieniają kandydaturę sędziego sądu najwyższego, Stef. Woycickiego, b. radcę sądu w Samborze i b. posła na Sejm galicyjski, a nadto b. ministra spraw wewnętrznych Hübnera.

Warszawa. (AW.) **P. Thugutt przyjął stanowisko wiceprezesa gabinetu, proponowane mu przez p. Grabskiego.**

(Red. — P. Grabski wystąpił z propozycją wciągnięcia do swego rządu dwóch parlamentarzystów. Gdy jednak p. Thugutt jako „dziki" nie angażowałby żadnego stronnictwa, to udział p. Chacińskiego w rządzie byłby bardzo poważnem zaangażowaniem stronnictwa Ch. D. Wątpimy, czy klub Ch. D. uzna za pożądane, by on jeden ze wszystkich klubów sejmowych wyraźnie stawał się stronnictwem rządowem... Byłoby to z jego strony wzięciem zbyt wielkiej odpowiedzialności za rząd, którego skład i program nie odpowiada życzeniom Ch. D. i który w Sejmie nie ma stałej większości. Szczególnie zaś objęcie teki spraw wewnętrznych, najtrudniejszej ze względu na nieporządki kresowe, ściągnęłoby na Ch. D. wielkie ataki i zarzuty, którym nie odpowiadałaby wcale praktyczna możność Ch. D. wpływania na kierunek polityki rządowej).

Akcje i ziemia na podatek majątkowy.

Odnośny projekt ustawy już jest przygotowany. Delegaci rządowi dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak zapewniają z dobrze poinformowanej strony, zapowiedziana przez prem. Grabskiego ustawa o upoważnieniu rządu co do egzekwowania podatku majątkowego drogą poboru ziemi od właścicieli ziemskich i poboru akcyj od **przedsiębiorstw przemysłowych jest już opracowana i ma wejść pod obrady rady ministrów.** Projekt przewiduje ustanowienie delegatów rządowych dla przedsiębiorstw, w których rząd obejmie portfel akcyj.

Pobór akcyj będzie się odbywał w tym stosunku, w jakim zaległe podatki stoją do wartości majątku przedsiębiorstwa.

Sprawy kolejowe w komisji komunikacyjn.

Bezpośrednie połączenie Warszawa—Lwów. — Ulepszenia komunikacyjne. — Fundusz emerytalny.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji komunikacyjnej min. kolei **Tyszka odpowiadał na zarzuty zgłoszone przez poszczególnych posłów.** Żywszą dyskusję wywołała **sprawa połączenia Lwowa z Warszawą.** Min. Tyszka oświadczył, że dołoży starań, ażeby w nowym rozkładzie komunikacyjnym od czerwca r. 1925 **skrócono czas jazdy przez Lublin—Rozwadów,** nadto oświadczył, że pertraktacje ze spółką opartą o kapitał angielski, która ma wybudować nową linję łączącą Bełżec—Lublin, Szczebrzeszyn i Zamość, są na ukończeniu.

Obszerną dyskusję wywołała poruszona przez posła Zagajewskiego (Zw. lud. nar.) sprawa likwidacji funduszów emerytalnych i zakładu ubezpieczeń od wypadków pracowników b. kolei austrjackiej. Sprawa ta dotyczy emerytów b. kolei austrjackiej i do tej pory nie jest dostatecznie wyjaśniona. Krążą pogłoski, że rząd polski przy likwidacji tych funduszów, oprócz realności stanowiących własność tych instytucyj, **otrzymał także wielkie kwoty w gotówce, podczas gdy emeryci kolejowi w Małopolsce przymierają z głodu.**

W odpowiedzi oświadczył dyrektor departamentu Wróbel, że zawarto razem z państwami sukcesyjnemi umowę z rządem austrjackim, według którego budynki będące własnością funduszów emerytalnych, znajdujących się w Małopolsce, **przechodzą na własność rządu, a nadto Polska ma otrzymać 13% kapitału ulokowanego przeważnie w papierach, co wynosi około 4 miljardów koron austr., t. j. około 30.000 zł.** Do tej pory rząd, ani fundusz emerytalny, ani zakłady ubezpieczeniowe od wypadku **nie otrzymały ani grosza, gdyż umowa nie jest ratyfikowana.**

Komisja nie mogła z tych wyjaśnień nabrać przekonania, że sprawa została załatwiona dobrze, chociażby z tego względu, że **w rokowaniach nie brał udziału żaden delegat min. kolei, ani nikt z czynników zainteresowanych** i postanowiła wyłonić komisję złożoną z posłów Zagajewskiego (Zw. L. N.), Kuryłowicza (P. P. S.), Ostrowskiego (P. S. L.), Sommersteina (koło żyd.), która na najbliższe posiedzenie komisji przyjdzie z odpowiednimi wnioskami.

DR KĘTRZYŃSKI POSŁEM W MOSKWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) B. dyrektor departamentu politycznego w Ministerstwie spraw zagranicznych, Dr Stanisław Kętrzyński, otrzymał nominację na posła Rzeczypospolitej w Moskwie.

PRZEŚLADOWANIE POLAKÓW NA ŁOTWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Łotwy donoszą o aresztowaniach wśród tamtejszych Polaków. Powodem było wystąpienie jedynego posła polskiego Wierzbickiego, który krytykował w sejmie administrację łotewską, wykazując jej nadużycia w powiecie iłłukstańskim. Z tego powodu Wierzbickiemu wytoczono sprawę z artykułu 121. mówiącego o zdradzie stanu, a rozmaitych Polaków aresztowano pod zarzutem udzielania posłowi Wierzbickiemu informacyj.

GEN. MAJEWSKI PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Warszawa. (AW.). „Ekspress" podaje, że **generał Majewski oddał swe stanowisko do dyspozycji ministrowi spraw wojskowych. Równocześnie ma zajść zmiana na stanowisku szefa gabinetu ministra spraw wojskowych. Miejsce gen. Szpakowskiego ma objąć pułk. Malinowski.**

DORAŹNA POMOC DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI.

Łódź. (AW.) Na skutek porozumienia między komisją pracowniczą a wiceprezydentem Ruszkowskim, **pierwsza rata w kwocie 20.000 zł. na poczet wyasygnowanej przez radę miejską sumy 50.000 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych została wypłacona 12 bm.** Następna rata w sumie 10.000 zł. będzie wypłacona przez magistrat we wtorek dnia 18 bm. **majątku przedsiębiorstwa.**

WÓJTÓW ZAWODOWYCH NIE BĘDZIE.

Warszawa. (PAT.) **Sejmowa komisja administracyjna na środowem posiedzeniu na wniosek posła Putka odrzuciła artykuł, który przewiduje ustanowienie instytucji wójtów zawodowych** w drodze ustawy, uchwalonej przez sejmik wojewódzki.

Zakończenie strajku kolej. w Austrji.

Wiedeń. (AW.). **Strajk na kolejach austrjackich zakończył się wczoraj wieczorem.**

Wiedeń. (AW.). W związku z zakończeniem strajku panuje na kolejach austrjackich ruch zupełnie normalny. Osiągnięte porozumienie doprowadziło do ostatecznego ustalenia stałej taryfy poborów, obowiązującej od 1 października b. r. Na ogół podwyżka płac wynosi 6%. W zamian za to pracownicy kolejowi zobowiązali się przez większą intenzywność pracy o ile możności zrównoważyć powstałe przez ostatnie podwyżki obciążenie budżetu. Od dnia 1 stycznia 1925 r. zostanie taryfa osobowa podwyższona o 30%, natomiast taryfa ciężarowa nie ulegnie zmianie.

Ks. Seipel przyjął misję tylko warunkowo.

Wiedeń. (AW). Dzisiaj przed południem odbyło się posiedzenie komisji głównej, na którem desygnowany premjer dr. Seipel miał przedstawić skład nowego gabinetu. Tymczasem dr. Seipel oświadczył, że celem osiągnięcia gwarancji w sprawie umożliwienia definitywnej sanacji **musi się jeszcze porozumieć z naczelnikami poszczególnych krajów związkowych.** Zostali oni dzisiaj telegraficznie powołani do Wiednia. W wiązku z tem **odroczono posiedzenie zarówno komisji głównej, jak i plenum Rady Narodowej do wtorku.** Posiedzenie Rady Narodowej trwało 3 minuty. Jak się dowiadujemy, **zarówno kanclerz, jak i minister skarbu Kienboeck zamierzają na nowo objąć teki jedynie pod warunkiem umożliwienia ministrowi skarbu większej kontroli nad dochodami poszczególnych** krajów, oraz powiększenia udziałów krajów w wydatkach ogólno-państwowych.

Proklamacja mołdawskiej republiki.

MINĘŁA W RUMUNJI BEZ WRAŻENIA.

Bukareszt. (PAT.) Orient Radio donosi: **Utworzenie republiki mołdawskiej przez sowiety nie wywarło żadnego wrażenia w Rumunji.** Utworzenie tej republiki uważane jest za **niezręczny manewr sowietów,** który nie tylko nie stworzy niczego przyciągającego dla ludności besarabskiej, lecz nawet **potwierdza publicznie rumuński charakter tej prowincji,** czemu do dnia dzisiejszego sowiety przeczyły. Jak zauważa prasa rumuńska, istnienie republiki mołdawskiej za Dniestrem świadczy najwyżej o tem, że **Rumunja miałaby prawo domagać się obszarów, które tworzą sowiecką republikę mołdawską.** Oczywiście jednakże polityka rumuńska jest zbyt przewidującą, aby dać się skusić możliwością podobnych rewindykacyj.

Z dnia politycznego.

Żydzi o radykaliźmie p. Motza.

Jak daleko idą uroszczenia żydów w Polsce, świadczyć może artykuł „Naszego Przeglądu" p. t.: „Niemoc pana Motza". Organ żydów zajął się w nim mową, którą p. Motz „radykał polski" wygłosił na znanym zjeździe „międzynarodowych radykałów" w Boulogne we Francji.. Pan Motz wówczas powstawał energicznie na „blok konserwatywno-nacjonalistyczny" w Polsce, który stale zwalcza mniejszości narodowe, a zachwalał ogrom nie „postępowy" program lewicy polskiej, która — jego zdaniem — tylko dlatego nie odegrała dotąd wybitniejszej roli, ponieważ jest rozbita.

Należało się spodziewać, że polskie żydostwo będzie wdzięczne p. Motzowi za to wystąpienie! „Nasz Przegląd" jednak dalekim jest od wdzięczności. Ma do lewicy daleko idące pretensje:

„Któż zawinił owemu rozdrobnieniu, jeżeli **nie sama lewica, która mogłaby iść ręka w rękę z mniejszościami**, gdyby sama nie była **przesiąknięta imperjalizmem i nacjonalizmem** i przyznała im ich słuszne prawa? A jeżeli lewica polska nie uznała postulatów mniejszościowych w czasie, gdy jest w opozycji, a więc gdy uznanie to nosi charakter czysto teoretyczny, to tembardziej trudno wierzyć w spełnienie obiecanek pana Motza, danych na gruncie zagranicznym, na wypadek, gdyby lewica doszła „rychło" do władzy".

„Nasz Przegląd" zapomina, że lewica faktycznie jest już przy władzy; stanowi bowiem znaczną część tej większości, na której się rząd p. Grabskiego opiera!

Organ syjonistyczny kończy:

„Dla nas żydów wypływa z tego ten morał, że nie wolno lekceważyć podobnych zjazdów międzynarodowych, bo wobec delegata żydowskiego podobni panowie nie pozwoliliby sobie z takim aplombem drwić z rzeczywistości".

P. Motz może sobie powiedzieć że istotnie niewdzięcznym jest dzisiaj zawód — apostoła „radykalizmu", skoro jego oświadczenia nie wywołały przyjaznego echa nawet w tym obozie, dla którego zostały wygłoszone!

O reformę ordynacji sejmowej.

Z toczącej się w prasie dyskusji o zmianie ordynacji wyborczej do Sejmu podnieść należy głos marsz. Trąmpczyńskiego, który wypowiedział się za najwyżej dwumandatowymi okręgami wyborczymi oraz za głosowaniem na osoby, a nie na listy. Postulaty te nie dadzą się jednak urzeczywistnić w ramach konstytucji.

„Dzień Pozn." (Chrz. Nar.) nie wierzy, by jakakolwiek reforma ordynacji zapewniła prawicy lub lewicy w Sejmie 240 mandatów, potrzebnych dla stworzenia większości. Wobec tego — pisze „Dziennik Poznański" — „niezbędna jest przedewszystkiem taka zmiana w konstytucji, żeby wzorem Stanów Zjedn. rząd był odpowiedzialny nie przed Sejmem, lecz przed Prezydentem Rzeczypospolitej".

Dziwni to zaiste sceptycy, którzy nie wierzą w stworzenie polskiej większości w Sejmie, a wierzą w rzecz dużo trudniejszą, jaką byłaby reforma konstytucji w duchu amerykańskim.

Ankieta o nacjonaliźmie.

II. Trudności w określeniu pojęcia.

Całe zamieszanie i niezgoda pomiędzy tymi, którzy wzięli udział w ankiecie o nacjonaliźmie, pochodzi stąd, że urządzający ją nie podali z góry co należy rozumieć i co sami rozumieją przez ten wyraz. Widział to, zdaje się Dyrektor „Les Lettres", p. Vaussard, kiedy w swoich „konkluzjach" już po zamknięciu ankiety dawał wyraz swym poglądom na uzyskane przez nią wyniki. Broni się p. Vaussard przed zarzutem, że dyskusji nie ograniczył do jednego tylko jakiegoś określenia nacjonalizmu. „Jasność rozpraw — pisze — zyskałaby, być może, na tem, ale ze szkodą dla wyniku; ograniczenie takie bowiem musiałoby się wydawać dowolnem". Dlatego — otwarcie stwierdza — pozwolił „każdemu, co tylko chciał, podsunąć pod wyraz — nacjonalizm". Zapewne, można i tak! Fakt jednak, że urządzający ankietę w swojem resumé konstatuje brak jasności, nieskoordynowanie rozpraw, — dalej, że jako źródło tej niejasności podaje mętne pojęcie samego nacjonalizmu, pozostaje faktem!

A zresztą, bądźmy szczerymi! Czy mógł podać ścisłą definicję nacjonalizmu p. Vaussard, kiedy on do niej dopiero właściwie przez ankietę dążył? Czy mógł ją dać, kiedy z pomiędzy 60 biorących w ankiecie udział prawie każdy zaczynał odpowiedź od stwierdzenia trudności zdefinjowania nacjonalizmu i w końcu poprzestawał na prostym opisie pojęcia lub eliminowaniu z niego cech przypadkowych?

„Nacjonalizm — to wyraz zwodniczy" — powiada Arcyb. z Cambrai, Mgr. Chollet. Pojęcie względne — pisze ktoś inny! Istotnie, a najlepszem potwierdzeniem tych spostrzeżeń jest sama ankieta. Kilka przykładów!

„Nacjonalizm — pisze Biskup z Arras, Mgr. Julien — można określić jako żywą i niespokojną o swoją osobowość moralną świadomość narodu, która go obejmuje w chwili grożących mu niebezpieczeństw". Ta jedna z nielicznych prób definicji nacjonalizmu nie może nas zadowolić! Jest bowiem zbyt ogólnikową. Ponadto słusznie zwrócono uwagę, że tak zdefinjowane pojęcie odpowiada raczej patrjotyzmowi, niż nacjonalizmowi. W ten sposób wyłania się nowa kwestja: stosunku tych dwóch zbliżonych do siebie prądów!

O. Ravier du Magny (profesor uniwersytetu w Lionie)) biorąc pod uwagę nacjonalizm francuski, t. zw. integralny, (t. j. obozu grupującego się około monarchistycznej „L'Action française") stwierdza: „**Zgoda między naszym patrjotyzmem a nacjonalizmem jest widoczna i absolutna**". Jeszcze dalej poszedł p. Karol Terlinden, profesor historji nowoczesnej na uniwersytecie lowańskim. Jego zdaniem „niema żadnej istotnej różnicy między nacjonalizmem a patrjotyzmem". Podobnych wyrażeń spotkamy w ankiecie więcej. Pochodzą one od tych, którzy w nacjonaliźmie widzą tylko akcję zmierzającą do obrony narodu przed grożącem niebezpieczeństwem. Punkt widzenia oczywiście ograniczony. Nacjonalizm jest nie tylko defenzywną akcją. Daleko częściej jest ofenzywą. I ona — zdaje się — jest prawdziwym jego objawem! Atmosfera walki jednak nie pozwala widzieć rzeczy objektywnie. Intencje przeciwnika ukazuje zawsze w złem świetle, a nasze idealizuje. Stąd przesada, egzageracja! Słusznie też zauważa Don Sturzo, że „nacjonalizm jest wyrazem sentymentu patrjotycznego w formie bardzo żywej". Ale też przestrzega: „Pomięszanie nacjonalizmu z patrjotyzmem wywołuje dwuznaczniki". Dalej idzie Benedyktyn z Pragi O. Galen, określając nacjonalizm jako „egzagerację, karykaturę, a przynajmniej niezdrowy rozwój uprawnionej miłości własnego narodu". A wreszcie prof. uniwersytetu w Waszyngtonie Ryan stwierdza, że „nacjonalizm jest ekscesem; przedstawia zepsucie patrjotyzmu".

Ostatnie ujęcie nacjonalizmu (Don Sturzy, Galena i Ryana) wydaje nam się słusznem. Nie można utożsamiać nacjonalizmu z patrjotyzmem. Nie tylko dlatego, że w życiu politycznem prowadzi to do krzywdzących, jednostronnych wyroków, ale przedewszystkiem dlatego, że istotnie nacjonalizm — jak to wykazuje Don Sturzo — wnosi do patrjotyzmu **zupełnie nowy pierwiastek: imperjalizm!** Stawia naród jako dobro samo w sobie, jako dobro najwyższe, cel ostateczny. Stąd w myśl nacjonalizmu — pisze Don Sturzo — „wszystkie siły społeczne, materjalne, umysłowe, religijne, winny zmierzać do tego celu".

Spróbujmy go teraz określić! Odróżnijmy w nim jednak ideę filozoficzną od systemu politycznego i od ruchu społecznego!

Jako idea jest nacjonalizm rozwinięciem wyżej wymienionej zasady, że — naród ma cel w sobie. W dziedzinie etyki wyrazi się ona przez normę, t. zw. „egoizmu świętego", egoizmu narodowego, użyteczności narodowej! W dziedzinie religji zaś jako dążność do uczynienia z niej narzędzia dla celów narodowych.

Idea nacjonalistyczna zmierza w życiu poli-

Honor.

Pojęcie honoru wytwarza się tam, gdzie zakon zaczyna tracić swą egzekutywę. Im bardziej osłabia się religja, tem wyraźniej występuje niepisany kodeks honorowy, sięgający tam, gdzie zwyczajne prawodawstwo nie sięga, wyodrębniający się jednak stopniowo od religji, by stanąć wreszcie w otwartem do niej przeciwieństwie. Przez jakiś czas żyje jej odblaskiem, aż nagle, wskutek coraz mniej krępowanych namiętności ludzkich, zwyrodnieje, a wskutek kataklizmu dziejowego ulegnie częściowemu lub całkowitemu zaćmieniu.

Wówczas ratuje się honor zamknięciem cyklu; powrotem tam, skąd wyszedł, i odnawia się w odrodzeniu religijnem ludzkości.

Gdy rozważamy obyczaje Narodu Wybranego, nie wiele odnajdujemy w nich pojęć dzisiejszego honoru.

Nie zadawalnia nas ani Abraham podający żonę za siostrę i ciągnący zyski z miejscowego króla, ani Jakób odbierający pierworództwo bratu przez oszustwo, ani kradzież złotych posążków przez Rachelę, ani wypożyczenie złotych naczyń u Egipcjan przed ucieczką. A pojedynek Dawida z Goljatem wprowadza surogat broni palnej do walki białą bronią...

O ile bliżsi — jakby to było wczoraj — są nam Grecy! Rozumiemy bój do upadłego z powodu porwania pięknej Heleny, rozgrzewają nas Termopyle, a mowa Peryklesa składając hołd popiołom poległych w wojnie Peloponeskiej, brzmi i będzie brzmiała nieśmiertelnie:

„Mogiłą bohaterów jest ziemia cała. Ich sława napełnia świat. Znaleźli pomnik nie w grobie o szumnych napisach, ale w pamięci ludzkiej, w żywem wspomnieniu ich czynów. Kraj wyryje ich imiona w kamieniu, ale poza jego granicami Sława wzniesie im nietykalny pomnik.

Bierzcie z nich przykład.

Zamiłowanie w honorze jest jedyną rzeczą, która się nie starzeje, a w późnym wieku największem szczęściem nie jest — jak sądzi wielu — gromadzenie bogactw, ale skarbienie sobie czci".

Tło takiej mowy musiało być religijne. Hellada miała swą Częstochowę w Delfach, a Ligę Narodów w Trybunale Amfiktjonów. Kult Boga i zasadę sprawiedliwości międzynarodowej.

Rozbitki Misterjów Eleuzyńskich, po wytępieniu Pytagorejczyków, pisali przed śmiercią kwity na ścianie gospody: „Gdy przejdzie który z mych braci — zapłaci". Znak umówiony wystarczał i nawet po latach rachunek bywał wyrównanym.

Świat starożytny uważał samobójstwo za ratunek zagrożonego honoru. Rzym snuje nić tej zasady od zgwałconej Lukrecji do Wirginji. Scewola kładzie rękę w ogień, Regulus wraca wierny słowu do niewoli i do męki i błyszczy odtąd w porannej konstellacji Lwa. Później Rzym nie pozwala podejrzywać żony Cezara, ale wydaje Messalinę, a Neron hańbi ołtarz Westy i Westalkę. Honor i cnota Marka Aureljusza już nie zapełnią otchłani.

Świat odrodził się dopiero w chrześcijaństwie. Honor pokrył się z religją.

Od Karola Wielkiego rozchodzą się kręgi honoru rycerskiego. Oto prawdziwy zakon honoru, śluby, święcenia, bojowanie w obronie słabych i uciśnionych wdów i sierot! Sądy Boże, turnieje i pojedynki. Wąwóz Roncewalski, krągły stół, a zwłaszcza Monsalvat prowadzi do Jerozolimy Wyzwolonej. Do więzienia św. Ludwika króla-krzyżowca wdziera się wódz Saraceński z groźbą: „Pasuj mnie na rycerza, inaczej cię zabiję!"

„Zostań chrześcijaninem, uczynię cię Rycerzem" — brzmi odpowiedź.

W Polsce promienieją Piastowie XII. wieku. Bolesław Kędzierzawy z bratem Henrykiem rzucają posiew honoru na Rusi. W Włodzimierzu Wołyńskim u Izasława Mścisławowicza pasuje Kędzierzawy „mnogie syny bojarskie" na rycerzy. Brat jego Henryk Sandomierski, to polski Godfryd z Buljonu — krzyżowiec w Ziemi Świętej, zwierciadło rycerstwa swego czasu.

Wiek XIV. przynosi nam unlewinnienie Jadwigi przez turniej w Wiślicy. Później klęska pod Warną daje wyraz opinji potępiającej zerwane słowo traktatu, nawet dane Turkom, nawet anulowane przez Rzym!... Najwybitniejszy światłocień daje nam wiek XVI-ty. Bayard, francuski rycerz „sans peur et sans reproche" formułuje maksymę: „cueur vaillant d'autre chose n'a cure que de l'honneur, le corps vaincu, le cueur reste vainc."

tycznem do stworzenia swojego odrębnego systemu rządzenia. Jeśli naród ma własne państwo, to — według Don Sturzy — „będzie ono dla nacjonalizmu tylko instrumentem narodu w wykonywaniu władzy absolutnej". A mianowicie na wewnątrz danego państwa nacjonalizm zdążał będzie — jak to trafnie określa prof. Dutboit — do „znacjonalizowania wszystkiego", a więc: innych narodów w państwie, religji, ekonomji, rodziny i myśli. Na zewnątrz zaś w stosunkach międzynarodowych, wyrazi się przez imperjalistyczną politykę zaborczości, panowania nad innymi narodami!

Oto jest — zdaniem wielu biorących w ankiecie udział — prawdziwe pojęcie nacjonalizmu. Wszystko inne, co się pod to pojęcie podsuwa, jest albo patrjotyzmem, albo uczuciem narodowem, albo cnotą obywatelską. Nacjonalizm z nich się wywodzi, ale jest zniekształceniem tych szlachetnych objawów cywilizacji. Dlatego bez wahania przyjmujemy propozycję publicysty francuskiego z „Revue Federaliste" p. Józ. Hours: — **„dla uniknięcia zamieszania nazwę nacjonalizm zarezerwować należy dla wybujałości uczucia narodowego".**

W. Z.

Nowy klub poselski w Sejmie.

(„Wyzwolenie" zawiodło pos. Wojewódzkiego. — Było za mało radykalne dla niego. — Dlatego (?) chciał wciągnąć Thugutta do swego klubu. — P. Wojewódzki był zaufanym p. Piłsudskiego).

Powstała na terenie sejmowym — jak już z telegramów wiadomo — nowa grupa poselska z p. Wojewódzkim na czele! Skupia dotąd sześciu posłów, a ma — według zapowiedzi — powiększyć się przynajmniej do liczby 12 w najbliższym czasie. Jej program charakteryzuje najlepiej odezwa wystosowana do prezydjum „Wyzwolenia" z umotywowaniem stanowiska zajętego przez grupę w czasie głosowania nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności dla rządu Grabskiego. W oświadczeniu tem stwierdzają przyjaciele p. Wojewódzkiego, że — wstępując do „Wyzwolenia" wierzyli, iż stają do walki o ziemię i oświatę dla ludu pracującego, iż zwracają się przeciwko obszarnikom i burżujom, a tymczasem spotkał ich obecnie zawód. Zamiast walki widzą w klubie ugodę.

W szczególności zarzucają pos. Thuguttowi, że po wypadkach w grudniu r. 1922 zamiast „tworzyć rząd ludowy", zwrócił się do prawicy o pozwolenie, a w kilka miesięcy potem „chciał wejść do rządu razem z endekiem St. Grabskim" Następnie wyrażają swoje oburzenie z powodu projektu reformy rolnej pos. Poniatowskiego, która im się wydaje jeszcze za mało radykalną, — dziwią się, jak klub „Wyzwolenie" może popierać rząd Wł. Grabskiego, który w swym budżecie na wojsko przeznacza 640 miljonów złotych, na wie-ženia 163 miljony, a na reformę rolną nic. Wreszcie wyrzucają „Wyzwoleniu", że nie żądało „choć raz prawa samostanowienia dla ludności kresowej lub autonomji terytorjalnej dla niej".

Z powyższej odezwy wynika, że nowo powstała grupa będzie prowadzić jeszcze bardziej radykalną i demagogiczną agitację, niż i tak już pół-bolszewickie „Wyzwolenie". A jednak mimo to p. Wojewódzki zwrócił się podobno — jak opowiadają w kuloarach sejmowych — do pos. Thugutta, proponując mu objęcie kierownictwa nowego klubu. Miała się wówczas toczyć następująca rozmowa.

Pos. Wojewódzki:

— Jako dawnemu prezesowi chcę zameldować moje wystąpienie z „Wyzwolenia".

P. Thugutt: — W samą porę! Już dawno trzeba was było wyrzucić; a czego sobie jeszcze życzycie?

P. Wojewódzki uśmiechnął się.

Na to p. Thugutt: — Aha! rozumiem. Ale ja do was nie wstąpię.

P. Wojewódzki: — **A szkoda, bo mybyśmy was chętnie przyjęli.** Cokolwiek o nas myślicie — jedno wam powiem, że umiemy cenić czystych, uczciwych ludzi, nawet tych, którzy są przeciw nam.

P. Thugutt roześmiał się i podziękował p. Wojewódzkiemu za szczerość.

Dla charakterystyki przywódcy nowej grupy dodać należy to, co o p. Wojewódzkim powiedział jeden z najwybitniejszych posłów „Wyzwolenia":

„Gwałtowne przejście p. Wojewódzkiego do najradykalniejszej taktyki jest bardzo dziwne, gdyż jeszcze przed wyborami **był on oficerem drugiego oddziału i należał do najgorętszych peowiaków, będąc osobistym zaufanym przyjacielem marszałka Piłsudskiego".**

Tak się przedstawia nowy klub sejmowy i jego przywódca! Pójdzie on po linji zupełnej prostracji w stosunku do żądań naszych mniejszości narodowych i radykalizmu społecznego w najgorszem wydaniu.

R.

Z Polski i ze świata.

Faworyzowanie Rosjan przez Anglików w Białowieży.

Wychodzący w Warszawie informator ekonomiczny „Merkury Polski" donosi, że wbrew umowie z rządem polskim, angielskie Towarzystwo dla eksploatacji puszczy Białowieskiej faworyzuje silnie element niepolski. W administracji spółki słychać języki wszystkich innych narodowości, tylko nie polskiej.

Dominuje jednak język rosyjski. Wobec tego należy obawiać się, że spółka, która nazywa się polską, stanie się na terenie Białowieży rozsadnikiem rusyfikacji. Nie na to chyba rząd polski wydzierżawił Białowieżę Anglikom, aby znalazły tam łaskawy chleb rozmaite rozbitki b. armji carskiej w rodzaju istinnoruskich generałów i admirałów, jak to się dzieje obecnie.

Jak wiadomo, w krótkim czasie ma nastąpić rewizja umowy o eksploatacji Białowieży. Wskazanemby więc było, by przy tej sposobności usunięto raz na zawsze tę potworną anomalję.

W SPRAWIE TYTUŁU MAGISTRA PRAWA.

Na skutek starań wydziału prawa Uniwersytetu warszawskiego, Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 17 września 1924 r. postanowiło rozciągnąć tytuł magistra praw na tych wszystkich, którzy bądź jako studenci państwowych uniwersytetów polskich, bądź jako eksterni, zdający egzamin państwowy przy tychże uniwersytetach, **otrzymali dyplomy po 1 listopada 1918 roku.**

Wieczór ku czci Sienkiewicza w Chrzanowie.

W dniu 9 b. m. urządziło Koło T. S. L. w Chrzanowie uroczysty wieczór w sali Sokoła, ku uczczeniu pamięci H. Sienkiewicza. Działalność narodową wielkiego twórcy omówił prezes Koła, Dr St. Szeligiewicz. Chór męski odśpiewał kantatę i szereg pieśni narodowych, p. Partyńska wygłosiła „Latarnika", a młodzież gimnazjalna odegrała dwa obrazy z „Ogniem i mieczem" pod reżyserją prof. T. Urbańczyka. Wieczór wypadł znakomicie, ale jedno nadmienić tu trzeba, mianowicie, że z pośród inteligencji miejscowej nie widziało się tych, którzy z obowiązku państwowego i narodowego być powinni. — Z dochodu czystego przeznaczono 100 zł. na „Daninę oświatową" dla kresów wchodnich i 100 zł. na bibljotekę i potrzeby oświatowe Koła.

O zamknięcie parafji prawosł. w Warkowiczach.

W odpowiedzi na interpelację posła Sergjusza Kozickiego i tow. w sprawie zamknięcia parafji prawosławnej w Warkowiczach pow. dubieńskiego minister W. R. i O. P. przesłał na ręce marszałka Sejmu następujące wyjaśnienia: W roku 1921 ludność katolicka miasta Warkowicze i okolicy złożyła zbiorową petycję do władz o zwrot kościoła warkowickiego, zamienionego ongiś przez rząd rosyjski na cerkiew prawosławną. Ministerstwo przekazało świątynię do czasowego użytku miejscowej ludności katolickiej, gdyż nieliczna ludność prawosławna ma możność korzystać z trzech okolicznych cerkwi, nie przesądzając przez to ostatecznego przeznaczenia tego kościoła.

---

queur"! Konający na pobojowisku bohater mówi hetmanowi Burbońskiemu — zdrajcy: — „wolę moje miejsce jak twoje", a hiszpański Grand, Margrabia De Villena, podpala własny zamek po ugoszczeniu zdrajcy-Burbona na rozkaz Karola V.

Nieszczęsny problemat seksualny, plaga faworyt królewskich („tej która była Uryaszową") wypacza pojęcia honoru. Hrabinę de Chateaubriand skazuje mąż na ciemnicę, Księżna De La Vallière pokutuje dobrowolnie w klasztorze, a Hrabinie Dubarry lud ucina głowę. Hrabia de Montespan otrzymawszy rozkaz wyjazdu z Paryża... bez żony, czyni to przypiąwszy do kolasy rogi jelenie, by ośmieszyć króla. Napoleon rzuca Talleyrandowi obelgę: „czemu mi nie doniesiono, że wasza żona jest kochanką pana X"?... Minister odpowiada: „nie przypuszczałem, by to mogło obchodzić honor Waszej Cesarskiej Mości... lub mój?"...

Francuskie drugie Cesarstwo rozsypało się pod Sedanem. Ostateczną klęską była kapitulacja Metzu... Dziwne zrządzenie losu postawiło naprzeciw siebie królewskiego syna ks. d'Aumale, który jako najstarszy rangą jenerał, przewodniczył sądowi wojskowemu i wnuka, jeśli nie syna, Rewolucji: Marszałka Bazaine:

— „Czemu Pan Marszałek nie bronił Metzu"?

— „Rząd już był upadł w Paryżu"...

— „Pozostawała jeszcze Francja, panie Marszałku".

Jak osądzić Generała, który broni niespełnienia obowiązku wymówką, że nie wiedział jaki rząd będzie jutro? Jak osądzić Marszałka, który rzuca mundur, by nie bronić rządu z nie swojej partji?...

Francja dała odpowiedź: Karę śmierci.

Rycerska Francja przytuliła emigrantów rozdartej Polski. Sławny pojedynek oficera, chłopskiego syna: Rykacza-Rykackiego, który obciął uszy oficerowi francuskiemu za lekceważące słowo o Polakach, nie tylko że nie zaszkodził polskiej kolonji, ale wywołał komplement zrobiony przez Napoleona III-go Pani Przeździeckiej. „W Polsce wszyscy na ski są dzielni, wszystkie na ska są piękne".

Wiek XIX. uzyskał prawo obywatelstwa dla trójkątu małżeńskiego, z pewnym korektywem pojedynku, utrzymywanego przez drażliwszy honor wojskowy.

W rosyjskiem wojsku dowódca pułku tak pouczał młodych oficerów o honorze: „Możecie zabrać koledze żonę, ale nigdy kochankę" (!!).

W apostolskiej Austrji była anomalja kary za pojedynek i za niepojedynek.

Stary świat zmiotła wojna.

I oto nasuwa się pytanie: czy zmieniły się zasady honoru? Czy w krajach, gdzie grabież wojenna i powojenna wstrząsnęła podwaliną prawa własności, gdzie zła gospodarka zmiennych Rządów-bankrutów szeregiem pożyczek oszukańczych zabija zaufanie podatników, gdzie człowiek wszystkiego niepewny, gdzie sądy mogą się stać partyjne gdzie sądy przysięgłych znają przysięgę bez Boga, a wojsko nurtuje konspiracja, czy można jeszcze ratować rzeczy droższej od mienia, życia i zdolności, to jest: honoru?

Co począć tam, gdzie społeczeństwo nie broni czci boksem i surowością sprawiedliwych sądów, jak w Anglji, ani groźbą harakiri, jak w Japonji? Gdy kredyt zastępuje dawny honor, którego ostatnim śladem staje się — do czasu — honorowanie weksla?

Pozostaje zawsze powrót honoru do religji. Każdy bowiem czyn niehonorowy miał zawsze swą denominację grzechu w katechizmie, ale nie odwrotnie...

Szczęśliwym byłby naród posiadający jak Polska najdoskonalszą formułę odpowiedzi na pytanie: co otrzymałem? od kogo? komu oddać?

„Bóg mi powierzył honor Polaków. Jemu go oddam".

W tych słowach księcia Józefa, wiernego do śmierci Napoleonowi, mieści się, jak w kokonie, wszystko, com wysnuł powyżej. Spełniony cykl honoru.

Gdyby kiedykolwiek honor Polski był na szwank narażony, spełnienie testamentu naszego narodowego bohatera uczyniłoby „Żywot człowieka poczciwego" synonimem życia człowieka honorowego, a polski honor stałby się równie bezpiecznym, jak był nim w rękach księcia Józefa Poniatowskiego.

Franciszek-Xawery Pusłowski.

W sprawie tej decyzja zapaść może po uregulowaniu w drodze ustawodawczej ostatecznego przeznaczenia cerkwi prawosławnych.

Uproszczenia rachunkowości wojskowej.

Z inicjatywy gen. Góreckiego, szefa korpusu kontrolerów, odbyło się w dniu 11 b. m. w gabinecie nadzwyczajnego komisarza oszczędnościowego, wojewody Moskalewskiego, posiedzenie z udziałem generałów Góreckiego i Szuberta, na którem został zatwierdzony plan uproszczenia w prowadzeniu rachunkowości wojskowej. Wykonanie tego projektu nastąpi od dnia 1 maja 1925 i zapewni skarbowi państwa znaczne oszczędności personalne i rzeczowe.

Okręt bez maszyn rzucony burzą na pełne morze.

Na morzu Śródziemnem stary okręt włoski, bez maszyn i bez personalu maszynoweago, mający za załogę 30 robotników, prowadził roboty koło wydobycia z dna morskiego krążownika „Amalfi", zatopionego w czasie wojny. Burza zerwała onegdaj kotwicę i popędziła ów okręt na morze, w okolicę wybrzeży jońskich. Na poszukiwanie tego okrętu wysłano dwa holowniki ze środkamai żywności.

PRZYJAZD PP. PADEREWSKICH do Polski został — jak donosi prasa poznańska — odroczony do czasu późniejszego.

SEJMIK ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI ZAROBKOWYCH I GOSPODARCZYCH T. Z. odbędzie się w Poznaniu w auli Uniwersytetu w dn. 25—26 b. m. Na sejmiku poruszone zostaną przez delegatów poszczególnych oddziałów wszystkie kwestje, dotyczące spółdzielni, złożone zostaną sprawozdania z działalności dotychczasowej, ukonstytuują się nowe zarządy oddziałowe etc.

GAZOWNICY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ TRZYNASTEJ PENSJI. Pracownicy gazowni miejskiej w Łodzi zażądali trzynastej pensji, a gdy im chciano dać tylko 60% tej pensji — nie przyjęli. Dziś ma się odbyć zebranie w sprawie „dalszej akcji", t. j. ewentualnego strajku.

NAJWIĘKSZY POLSKI HOLOWNIK. Ministerstwo przemysłu i handlu zakupiło dla marynarki handlowej stoczni gdańskiej, na dogodnych warunkach, holownik. Będzie on największy z pośród posiadanych przez Polskę i ma być przeznaczony dla Gdyni.

TAJEMNICZA TRUMNA W DOMU KARNYM WE LWOWIE. Podczas pracy, prowadzonej przy rekonstrukcji Domu karnego dla kobiet we Lwowie, położonego tuż obok gmachu Politechniki — przy ul. Leona Sapiehy — natrafił jeden z robotników na trumnę, zawierającą szkielet ludzki. O pochowaniu kogoś pod podłogą jednej z ubikacyj w Domu karnym krążyły niegdyś wśród pospólstwa pogłoski, które się teraz sprawdzają. Prowadzone przez policję dochodzenia prowdopodobnie nie doprowadzą do żadnego rezultatu, gdyż kości rozsypane są niemal w proch i trudno nawett rozeznać czy to był szkielet mężczyzny, czy kobiety.

WIĘZIENNICTWO WE FRANCJI. Paryska Izba deputowanych podczas dyskusji nad budżetem więziennictwa uchwaliła skasowanie małych więzień, oraz odrzuciła poprawkę zmierzającą do zniesienia, za pomocą skreślenia kredytów, ciężkich robót.

LUDOŻERCA W HANNOWERZE. Dnia 5 grudnia rozpocznie się w Hannowerze proces przeciwko znanemu mordercy i ludożercy, Haarmanowi. Śledztwo zostało już ukończone. Przyznał się on do 26 morderstw, ale jest ich prawdopodobnie więcej. Do rozprawy stanie 192 świadków, w tem przeważnie rodzice pomordowanych. Żaden z adwokatów nie chciał się podjąć obrony, wobec czego wyznaczono obwinionemu obrońcę z urzędu.

ZBROJNY NAPAD NA KABARET W SOFJI. Nieznani sprawcy napadli na kabaret Greka Stanimaka w Sofji, zabijając trzy osoby, w tem jedną kobietę. Napastnicy zdołali zbiedz, po rozbrojeniu żandarma, którego spotkali na drodze. W pościg za zbrodniarzami wysłano szwadron kawalerji.

200 TYSIĘCY URZĘDNIKÓW BANKOWYCH zredukowano w Niemczech.

HOTEL O 22 PIĘTRACH został wzniesiony w Nowym Jorku. Posiada on 1.110 pokoi, a budowa jego kosztowała dwanaście miljonów dolarów. Są w nim do dyspozycji także całe mieszkania, złożone z salonu, jadalni, trzech sypialń z kąpielami, garderobą i pokojami dla sług. Na 19-tem piętrze są specjalne ubikacje dla psów, nad którymi czuwa weterynarz. Kto mieszka wyżej, niż na 15 piętrze, może korzystać z ogrodu na dachu, do którego dostać się można z każdego pokoju. Hotel ten, urządzony z największym komfortem, posiada też bardzo bogatą bibljotekę.

Tow. „Dom księży polskich w Truskawcu".

Z Zarządu Towarzystwa otrzymujemy następujące pismo:

Z powszechnie znanych z dobroci i skutecznych wód leczniczych w Truskawcu korzysta rok rocznie wielu księży, szukając tam poratowania zdrowia w przewlekłych chorobach reumatyzmu czy artretyzmu, chorobach pęcherza, czy niedomaganiach serca i innych. Można śmiało obliczać, iż liczba kuracjuszy-księży w czasie sezonu dochodzi lub nawet przekracza cyfrę 200 osób. Jest to cyfra poważna, a mimo to do ostatnich lat nie posiadało duchowieństwo własnego domu, ale zmuszone było szukać mieszkań po willach uzdrowiska. Dopiero w roku 1922 dawniej już poruszana i omawiana myśl stworzenia własnego domu dla księży poczęła się realizować, a mianowicie głównie dzięki zabiegom proboszcza z Tłumacza ks. kan. Tabaczkowskiego zawiązała się spółdzielnia pod nazwą: „Towarzystwo — Dom Księży Polskich w Truskawcu". Zarząd Towarzystwa z ks. senatorem Stychlem z Poznania jako prezesem na czele rozpisał odezwę do duchowieństwa, zapraszając księży do wpisywania się na członków Towarzystwa i wpłacania udziałów, wynajął osobną willę tuż obok kościoła w dogodnem położeniu i otworzył pensjonat.

Niestety z powodu stosunków gospodarczych w państwie, inflacji i dewaluacji pieniądza, mimo, iż zgłosiło się 497 księży na członków, Towarzystwo nie mogło przystąpić do zakupna i budowy domu. Dopiero na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Towarzystwa, które odbyło się z końcem sierpnia w Truskawcu, postanowiono wobec ustabilizowania złotego zakupić parcelę i rozpocząć z wiosną 1925 roku budowę jednego skrzydła mającego stanąć domu księży. Walnemu Zgromadzeniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego prezesa ks. prob. Krzysica z Wieprza, a szczegółowe sprawozdanie z działalności Zarządu i Dyrekcji złożył dyr. Towarzystwa ks. kan. Tabaczkowski. Z powodu rezygnacji ks. sen. Stychla został wybrany prezesem ks. Kazimierz Dziurzyński, kanonik kapituły metropol. we Lwowie, sekretarzem ks. L. Kasprzyk z Krakowa. Na wniosek ks. dyr. Borowego ze Śniatyna uchwalono Zarządowi i Dyrekcji absolutorjum, poczem omawiano dalszy rozwój Towarzystwa. Uchwalono zakupić jedną część parceli obok kościoła i z wiosną podjąć budowę, oraz pertraktować o zakupno dalszych części parceli.

Tak więc sprawa budowy domu księży w Truskawcu stanęła na realnym gruncie. Chodzi tylko teraz o to, by znaleść potrzebne fundusze na budowę. Zarząd i Dyrekcja Towarzystwa w przekonaniu, iż ogół duchowieństwa rozumie konieczność wzniesienia własnego domu w miejscowości kuracyjnej tego znaczenia jak Truskawiec, gdzie niemal co drugi ksiądz zmuszony jest szukać zdrowia, roześle do wszystkich księży w Polsce odezwę z wezwaniem gorącem, by ci z księży, którzy już są członkami, pomnożyli swe udziały, a inni, by wszyscy solidarnie wpisali się na członków. Wysokość udziału wynosi 25 zł., wpisowe 1.50 zł. Udziały można wpłacać wprost przez P. K. O. nr. konta 151.457, można wpłacać także miesięcznie na raty. Nie wątpimy, iż ogół duchowieństwa poprze tak piękną i pożyteczną a swoją własną sprawę i Towarzystwo będzie mogło już z wczesną wiosną przystąpić na zakupionej parceli do budowy domu.

Z życia młodzieży.

Zjednoczenie Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich.

W październiku b. r. powstało w Warszawie Zjednoczenie Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich, złożone chwilowo z trzech korporacyj: Laudania, Lublinia i Mesconia.

Istniejący dotychczas „Związek Polskich Korporacyj Akademickich" nie mógł zjednoczyć całego ruchu korporacyjnego z powodu niechrześcijańskiej ideologji, którą proklamował w swym statucie, **niechrześcijańskiego stanowiska, które zajął w sprawie pojedynków**, oraz innych błędów organizacyjno-taktycznych, które sprawiły, że ogół skłonny jest, zresztą niesłusznie, dopatrywać się w ruchu korporacyjnym zbiorowiska „złotej młodzieży", nieczułej na szersze zagadnienia społeczne, a imitującej niemieckie „burszenszafty".

W przeciwieństwie do starego związku, Zjednoczenie Korporacyj Chrześcijańskich oparło swoją **deklarację ideową na etyce chrześcijańskiej**, a swą pracę narodową — na czynnej działalności społecznej, także wśród młodzieży robotniczej i rzemieślniczej. Punkt widzenia chrześcijański odzwiercidla się w tym punkcie deklaracji, który stanowi, że korporacje wchodzące w skład Zjednoczenia, są organizacyjnie antypojedynkowe.

Zjednoczenie nie dąży bynajmiej do rozbicia Związku (Z. P. K. A.), jest ono tylko wyrazem tych dążności, które w Związku nie mogły uzyskać praw obywatelstwa z powodu partyjnego stanowiska, zajmowanego przez władze Związku. Powstanie Zjednoczenia (Z. P. A. K. Ch.) jest wielkim krokiem naprzód w kierunku reformy ruchu korporacyjnego w Polsce.

Jak Kuba Bojko czytał „Ogniem i mieczem"?

Znany i popularny na wsi działacz ludowy, sen. Bojko, zamieszcza w „Piaście" szereg uwag o wartości lektury Sienkiewicza dla ludu i przy tej sposobności opowiada o wrażeniu, jakie wywarło na nim po raz pierwszy czytane „Ogniem i mieczem":

„Były to żniwa. Razem z żoną chodziliśmy do żniwa na zarobek, boć to nie żart przynieść na wieczór ośm szóstek. Nie mogąc inaczej, powiedziałem uczciwej kobiecinie, że mię coś na wnątrzu smędzi. Kobieta z niedowierzaniem spojrzała na mnie, ale w końcu kazała mi zostać w domu. Gdy tylko znikła mi z oczu, ja „myk" w ogród pod gruszkę i zacząłem czytać.

Nie chwalący się, wtedy już sporo czytałem, ale czegoś podobnego nie miałem w ręku. Co za postacie, co za styl, co za życie bije z tych kart! A jak zrozumiale, jak bez wtrącania łaciny, czy słów niezrozumiałych, jak często się w autorach trafia. Do południa czytając byłem jakby pijany. Na południe żona mię pyta: „jakże Kuba, lepiej ci ta?" — „Lepiej kapkę, ale jeszcze nie całkiem". I przed wieczorem, miałem całe dzieło w głowie, a na drugi dzień, idąc żąć na dworskie, przyznałem się babsztylowi, żem ją ocyganił, a ona rzecze: „Ej, ja wiedziała, że ta chorobą były te papiery, co ci panicz z plebanji przyniósł, alem myślała: uciesz się!"

Kronika krakowska.

Wiec rękodzielniczo-mieszczański.

W sobotę 15 b. m. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w sali „na Kotłowem" przy ul. A. Potockiego L. 18 wiec rękodzielniczo-mieszczański z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Rękodzieło i handel w projekcie nowej ustawy przemysłowej, 3) Organizacja rękodzieła i mieszczaństwa, 4) Dyskusja i uchwały.

Rozwój wyższej Szkoły przemysłowej.

W stosunku do r. 1914. frekwencja uczniów wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie w bież. roku szkolnym, podniosła się na wszystkich działach nauki o **blisko 100%** tak, że wynosi obecnie **533 studentów**. Zakład poza trzema zasadniczemi działami: budownictwa mechaniki i chemji, mieści teraz **szkołę mierniczą**, przyczem gruntownie zreorganizowano dawną szkołę werkmistrzów, zwaną **obecnie szkołą mistrzów maszynowych**. Szczególną **frekwencją cieszy** się wydział mechaniczny, który na 3 kursach ma już oddziały równoległe, jak również świeżo zreorganizowana szkoła mistrzów maszynowych. W bież. roku szkolnym zapisało się do niej na 1-szy kurs 40 kandydatów w tem cały szereg osób z doskonałem przygotowaniem **oraz** z dłuższą praktyką zawodową. Dyrek-

...r szkoły inż. Kostecki nosi się z zamiarem zorganizowania w najbliższym roku szkolnym analogicznie do Szkoły mistrzów zawodowych — Szkoły mistrzów przemysłu budowlanego.

Przy wyższej Szkole przemysłowej — chociaż od niej niezależnie — prowadzona jest Szkoła przemysłu artystycznego. Również rozwój i tej uczelni zaznacza się bardzo wybitnie, o czem świadczy przepełnienie wszystkich działów nauki. Dyrekcja Szkoły przemysłowej ma w planie budowę nowego skrzydła gmachu, w którem 6 sal przypadnie przemysłowi atrystycznemu. Zaznaczyć należy, że Szkoła ta obejmuje 2 działy nauki, a to 3-letnią ogólną i studjum specjalne jak malarskie, rzeźbiarskie, architektury wnętrz i t. d. Z dniem 1 sierpnia b. r. wyższa Szkoła przemysłowa w Krakowie została wyłączona z kuratorjum lwowskiego, a oddana pód bezpośredni zarząd ministerstwa oświaty.

O rozszerzenie cmentarza rakowickiego.

Masowe grzebanie zmarłych osób wojskowych w czasie wojny spowodowało zajęcie znacznej części gruntu cmentarnego i doprowadziło do tego, że cmentarz rakowicki, który przy normalnej, przeciętnej śmiertelności ludności cywilnej wraz ze stacjonowaną w Krakowie załogą wojskową mógł starczyć jeszcze co najmniej na 15 lat, został obecnie w zupełności wyczerpany i zapełniony. Obecnie grzebanie zmarłych odbywa się wbrew przepisom policyjno-sanitarnym przy przedwczesnem przekopywaniu kwater, który to stan kontynuować można najwyżej 15 miesięcy, gdyż w następstwie grozi nader ujemnemi konsekwencjami ze względów zdrowotnych. Przeprowadzone przez budownictwo miejskie badania i studja wykazały, że o założeniu nowego cmentarza w Krakowie nie może być mowy, lecz dążyć należy do rozszerzenia cmentarza rakowickiego w kierunku północnym, na grunta będące przeważnie własnością skarbu państwa, a w małej części stanowiące własność prywatną.

Na wniesiony przez magistrat krakowski memorjał do Minist. robót publicznych nadeszła odpowiedź, w której Ministerstwo uważa sprawę za niedojrzałą do załatwienia, zarzuca magistratowi, że nie uwzględnia interesów Państwa, skoro domaga się zajęcia na rozszerzenie cmentarza 80% gruntu rządowego, a zaledwie 20% prywatnego. „Wobec faktu — pisze Ministerstwo — że w Krakowie państwo posiada niewystarczającą ilość terenów dla potrzeb własnych, przy odstępywaniu tychże na rzecz gminy m. Krakowa, winny być uwzględnione wystąpienia jedynie w granicach niezbędności, co w aktach wykazanem nie zostało (!!), a w omawianym wypadku winno się odnosić do gruntów rolnych, a nie budowlanych, a tem mniej już zabudowanych, co również wyjaśnionem nie zostało (!!)". Ministerstwo domaga się w końcu ponownego przedłożenia aktów z wyczerpującym materjałem i poparcia żądań gminy planem orjentacyjnym.

Jak się dowiadujemy, sprawę ujął w swe ręce sen. Adelman, który odbędzie konferencję z ministrem robót publ. i spraw wojsk. celem jak najrychlejszego uzyskania gruntów, potrzebnych na rozszerzenie cmentarza.

POŚWIĘCENIE DOMU MŁODZIEŻY RĘKODZ. I PRZEM. IM. KS. PIOTRA SKARGI.

W niedzielę 16 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia części wybudowanego Domu im. ks. Piotra Skargi, dla młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie przy ul. Krupniczej L. 29. Poświęcenia dokona Ks. Biskup Przemyski Anatol Nowak o godz. 11 przed południem. Na uroczystość powyższą Związek wraz z Komitetem Budowy Domu zaprasza wszystkich, którzy życzliwością i pomocą przyczynili się do uskutecznienia tego tak ważnego dzieła, podjętego dla dobra i przyszłości młodzieży polskiej. Celem Związku jest wychowanie jaknajwiększej liczby młodzieży i przygotowanie jej do obowiązków obywatelskich, w pojenie kultury, tężyzny ducha i wyrobienie zawodowe.

Festival i poranek artystyczny na rzecz „Tygodnia Akademickiego".

W ramach Tygodniai Akademickiego odbędą się dwie świetnie zapowiadające się imprezy artystyczne, mianowicie dziś (w piątek) o godz. 8-mej wieczorem w sali Tow. Rolniczego (pl. Szczepański 8) festival, oraz w niedzielę 16 b. m. o godz. 12 w południe w auli Collegii Novi — poranek artystyczny. Festival jest organizowany wyłącznie akademickiemi siłami pod hasłem „sami dla siebie". Wezmą w nim udział: „Chór Akademicki", orkiestra akademickiego Koła Mandolinistów, oraz jako deklamatorka — młoda i utalentowana artystka teatru „Bagatela", a zarazem słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. Leonja Barwińska.

Statystyka małżeństw i urodzin w pierwszem półroczu b. r.

Jak się dowiadujemy, statystyka ruchu ludności w Krakowie wykazuje, że przeciętna liczba mieszkańców miasta w bież. roku wynosi 185.129, w tem mężczyn 82.651, kobiet 102.478, chrześcijan 138.753, żydów 46.375 (25%). Liczba małżeństw zawartych w Krakowie w I-szem półroczu b. r. wynosiła 802, z czego największa ilość (186) wypada na miesiąc luty, najmniejsza zaś (87) na maj. Małżeństw między osobami wyznania rzymsk.-kat. zawarto w tym czasie 577, mojż. 204, ewang. 7, bezwyz. 1, a nadto 13 małżeństw mięszanych między rzymsko-kat. a ewangelikami, względnie grecko-kat. Urodzin dzieci żywych zanotowano w ciągu półrocza 2.540, a to najwięcej w marcu (441), najmniej w kwietniu (395). Według wyznań urodziło się 1.913 dzieci rz.-kat., 608 mojż., 10 gr.-kat., 8 ewagn. i 1 innego wyznania. Liczba dzieci nieżywo urodzonych wynosiła 98. Dzieci ślubnych było łącznie 2.069, nieślubnych 569 (w tem znaczny procent dzieci z żydowskich małżeństw rytualnych). Chłopców urodziło się 1.346, dziewcząt 1.292, par bliźniąt przyszło na świat 36, oraz w dwóch wypadkach trojaczki. W tym czasie zmarło bez uwzględnienia dzieci nieżywo urodzonych 2.165 osób, z czego miejscowych 1.690.

Kraków, 14 listopada.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI. W niedzielę 16 b. m. w dniu Patronalnego Święta Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, św. Stanisława Kostki, odbędzie się w kościele św. Barbary o godz. 8-mej rano Uroczyste Nabożeństwo, które odprawi Najprzew. Ks. Biskup Przemyski Anatol Nowak. Podczas Mszy św. młodzież przystąpi do wspólnej Komunji św. O godz. 3-ciej po poł. młodzież wyruszy w pochodzie z orkiestrą do kościoła św. Barbary, gdzie o godz. 3 i pół dokona Ks. Biskup Anatol Nowak poświęcenia białych kwiatów przy ołtarzu św. Stanisława Kostki. O godz. 5 i pół Akademja na cześć św. Stanisława Kostki w sali Związku przy ul. Krupniczej L. 29.

POŻEGNANIE KS. BISKUPA NOWAKA PRZEZ DUCHOWIEŃSTWO diecezji krakowskiej odbędzie się we wtorek 18 b. m. O godz. 10 rano jeden z ks. kanoników odprawi Mszę św. w katedrze na Wawelu przed ołtarzem głównym, poczem nastąpi pożegnanie Ks. Biskupa przez duchowieństwo w skarbcu katedralnym. Ks. Biskup Nowak wyjeżdża do Przemyśla we środę 19 b. m. w południe.

„Z DOŚWIADCZEŃ O ŻYCIU KAPŁAŃSKIEM". Pogadankę na powyższy temat wygłosi ks. kan. Jeż na posiedzeniu krakowskiego Koła Związku kapłanów, które się odbędzie dziś, w piątek, o godz. 6 wieczorem przy pl. Marjackim L. 2 II. piętro.

POŚREDNICTWO PRACY DLA TECHNIKÓW. Krakowskie Tow. Techn. ul. Straszewskiego L. 28, utworzyło dział pośrednictwa pracy dla osób o wykształceniu technicznem. Przemysłowcy mogą zgłaszać zapotrzebowanie.

WZMOŻONE ZAKUPY WĘGLA I DRZEWA. W obecnym okresie przedzimowym wzmógł się ogromnie ruch w miejskich składach na Warszawskiem, gdzie masy osób zaopatruje się w opał na zimę. Wobec zwiększonego zapotrzebowania węgla, magistrat krakowski zwrócił się do jaworznickich kopalń węgla o przysłanie dla miasta 150 wagonów węgla. Równocześnie magistrat zażądał od dyrekcji państw. lasów w Rozwadowie zwiększenia kontyngentu drzewa opałowego. Obecnie miejskie składy na warszawskiem wydają dziennie 5 wagonów węgla na użytek zakładów miejskich, szkół i osób prywatnych. Cena 100 kg. węgla loco składy wynosi 2.75 zł., zaś 100 kg. drzewa w łupach 3.10 zł., rżniętego 3.35, rąbanego 3.70 zł.

POŻAR. W dniu wczorajszym zawezwano straż pożarną do fabryki wódek „Krakus" w Podgórzu na Zabłociu, gdzie zapaliły się paczki drewniane, nagromadzone w piwnicy. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła, chroniąc fabrykę od niebezpieczeństwa.

Z ruchu Ch. D.

Wieczory dyskusyjne Ch. D. w Krakowie.

W poniedziałek, dn. 17 b. m., urządza Koło krakowskie studjów chrześcijańsko-społecznych V wieczór dyskusyjny w sali konferencyjnej Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, I. p. Program wieczoru obejmuje: Zagajenie. Referat: **„Zasługi papieża Leona XIII dla ruchu chrześcijańsko-społecznego"** ks. prof. Jan Piwowarczyk. Dyskusja. O liczny udział członków Ch. D. i sympatyków, jakoteż członków katolickich organizacyj, uprasza Zarząd Koła.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: O godz. 7 „Dziady".
Sobota: (Nowość) „Idjota" Fiodora Dostojewskiego.

Repertuar Operetki.

Piątek: „Czarodziejka Karnawału".
Sobota: Po poł. po cenach zniżonych „Księżniczka Czardasza"; wieczorem „Czarodziejka Karnawału".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Śmierć kochanków" (ceny zniżone).
Sobota: Po południu „Dzikus" (ceny zniżone); wieczorem „Pragnę potomka".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 16: Poranek symfoniczny (Franciszka z Rimira Czajkowskiego).
Niedziela 16: Lew Sirota, pianista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Dziennik kobiety kochającej".
SZTUKA: „Żona cię oszukuje, ale żony nie oszukasz". W roli głównej Nita Nalda.
PROMIEŃ: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
UCIECHA: „Popioły Zemsty"; w głównej roli Norma Talmadge, Conway, Tearle i Baby Peggy.
ZACHĘTA: „Niewolnik lekkomyślnej kobiety".
REDUTA: „Gdy na kominku wygasł żar"; serja druga i ostatnia filmu rosyjskiego „Przy kominku".

NEKROLOGJA.

† **Wanda z Chruślińskich Stobiecka,** wdowa po urzędniku P. K. P., zmarła 12 listopada b. r. w Krakowie. Pogrzeb w piątek rano godz. 10 z kaplicy cmentarnej.

Bł. p. Stanisław Kempner. Onegdajszej nocy zmarł w Warszawie, w 67 roku życia, znakomity znawca spraw ekonomiczno-gospodarczych, niestrudzony na tej niwie pracownik, autor mnóstwa dzieł z tej dziedziny, z których niektóre były nawet tłómaczone na języki obce. Redagował w swoim czasie Encyklopedję handlową i Encyklopedję rolniczą, był współpracownikiem Encyklopedji powszechnej Orgelbrandta, zasilał swem piórem wiele pism perjodycznych. Od r. 1905 redagował „Gazetę handlową", zamienioną następnie na „Nową Gazetę". Pod koniec wojny „Nowa Gazeta" przestała wychodzić, a Kempner poświęcił się wydawnictwu p. t. „Dzieje gospodarcze Polski", wielkiemu dziełu zbiorowemu.

FRASZKI.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI ANATOLA FRANCE'A

Anatol France, jeden z najuczeńszych ludzi, nie zdał egzaminu dojrzałości, o czem sam ku zdumieniu wszystkich, opowiadał chętnie. W geografji dał się uwikłać w taką sieć pytań, że na podsuniętą kwestję: Czy Rodan wpada do jeziora Michigan? odpowiedział twierdząco. Na to profesor zawołał:

— Jesteś skończonym osłem!

Nie było więc mowy o maturze.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Żywe zainteresowanie się Łodzią przez handel francuski.

„Głos Polski" donosi, że w Łodzi bawi obecnie przedstawiciel francuskich **sfer handlowych branży manufakturowej, który stara się nawiązać stosunki z łódzkiemi firmami.** Wysłannikowi francuskiemu chodzi o poczynienie w Łodzi **większych zakupów materjałów bawełnianych i wełnianych,** które po zawarciu umowy handlowej francusko-rosyjskiej, mogłyby stanowić **przedmiot poważniejszego eksportu do Rosji.**

Fakt, że niezależnie od akcji wspomnianego agenta, szereg firm łódzkich otrzymał od **firm francuskich propozycje zakupu większych partyj manufakturowych,** dowodzi, że istotnie sfery handlowe francuskie zamierzają poważniej angażować się na rynku rosyjskim. Przypuszczenia te potwierdzają jeszcze listy, jakie zainteresowane firmy łódzkie otrzymały od strony francuskiej. W listach tych nadmienia się, **że towary są przeznaczone na rynek rosyjski i dlatego chodzi wyłącznie o gatunki, które były najwięcej w Rosji poszukiwane.**

A Łódź? Według „Głosu Polskiego", przemysł łódzki zajął stanowisko wyczekujące. Przedewszystkiem nie jest on na razie przystosowany do potrzeb rynków rosyjskich i nie jest w stanie wskutek tego wykorzystać w pełni konjunktury, jaka otworzy się po zawarciu traktatu handlowego. Jakkolwiek wskutek akcji francuskiej zapowiadają się ładne perspektywy dla przemysłu łódzkiego, nie mniej Łódź nie entuzjazmuje się tem zbytnio z dwóch względów. Raz dlatego, że wskutek pomyślnego dla Francuzów obrotu sprawy musiałaby pracować na zyski dla nich, a powtóre, że eksport do Rosji nie będzie długotrwały. Sfery łódzkie nie wierzą poprostu w solidność sowiecką. Są bowiem przekonane, że rząd sowiecki zgodzi **się na koncesje handlowe dla Francji jedynie dla osiągnięcia swoich celów politycznych,** poczem koncesje te cofnie lub wydatnie ograniczy, zwłaszcza, że ostatnio dąży się w Rosji do podniesienia produkcji włókienniczej.

Na jakich zasadach oprze się ustawa przemysłowa.

„Kurjer Polski" dowiaduje się, że ogólna tendencja odbytych w ostatnich dniach narad w sprawie zasad polskiej **ustawy przemysłowej** szła w kierunku **wprowadzenia przymusu uzyskiwania dowodu uzdolnienia w rzemiośle.** W opozycji wobec tego poglądu **były sfery żydowskie rzemieślnicze** dawnego zaboru rosyjskiego. **Także kwestja cechów zbliża się do pozytywnego rozwiązania.**

Budżet r. b.

zamkniemy deficytem 160 miljonów.

Na ostatniem posiedzeniu komisji budżetowej referent generalny, p. Zdziechowski, zastanawiał się nad wykonaniem budżetu na rok bieżący. Doszedł on do wniosku, że deficyt rachunkowy budżetu na rok 1924 dosięgnie cyfry 160 milj. zł. Suma ta znajdzie jednak pokrycie. W związku z tem referent rozwinął następujący plan:

Cały dochód nadzwyczajny, **poza pozycjami normalnemi,** wynosi **412 miljonów,** a wraz z 25 miljonami pożyczki włoskiej, zużytej na monopol, **437 miljonów.** Z tego 15 procent poszło na pokrycie niedoborów w przeszłości, a 85% na rok bieżący. Osiągnięto już ze środków nadzwyczajnych 287 miljonów 300 tysięcy złotych, jest jeszcze do osiągnięcia 60 miljonów, **razem 347 miljonów** 200 tysięcy. Na pokrycie deficytu budżetowego pójdzie 160 miljonów, na dodatkową ustawę skarbową 125 miljonów, razem 285 miljonów, czyli pozostanie jeszcze rezerwa **62 miljony 900 tysięcy** na wydatki, związane z ewentualną następną ustawą skarbową lub na rezerwę budżetową w r. 1925.

Widzimy więc — kończy poseł Zdziechowski — iż choć mamy pokrycie, lecz **bliscy jesteśmy wyczerpania rezerw.**

Samowystarczalność kolei.

Wobec tak szumnie zgłaszanej samowystarczalności kolei, warto zapoznać się z jej ruchem towarowym. W ciągu września nasze koleje przewoziły przeciętnie dziennie **10.046** wagonów 15-tonowych, wobec 10.354 wagonów w tym samym miesiącu w r 1923 i 10.503 wagonów w r. 1922. Z 10.046 wagonów przewiezionych dziennie w ciągu września b. r. na stacjach krajowych naładowano tylko 6.940, reszta pochodzi z zagranicy (w r. 1923 naładowano w kraju 7.621). Jest to, jak widać, dość poważny ubytek, który tłumaczy się ogólną stagnacją przemysłową.

KORZYSTNE WPŁYWY Z PODATKÓW I MONOPOLI.

W ciągu 10 miesięcy od stycznia do końca października wpływy z podatków pośrednich **doszły do sumy preliminowanej na cały rok,** wpływy zaś z monopolów państwowych, osiągnięte od początku roku do końca października **przewyższyły sumy preliminowane na cały rok z górą o 20 miljonów złotych.** Wedle przewidywań departamentu akcyz i monopoli do końca roku nadwyżka wpływów z podatków pośrednich i z monopoli państwowych ponad kwotę preliminowaną **wyniesie około 100 miljonów złotych.**

TARGI WARSZAWSKIE.

Z udziałem prorektora Ponikowskiego, odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego **dorocznych targów krajowych w Warszawie.** Targi odbywać się będą, według projektu, **dwa razy do roku:** wiosną i jesienią i trwać będą po dziesięć dni, uwzględniając przedewszystkiem **interesy handlu.**

Tak więc będziemy mieli cztery wielkie targi doroczne. Dwa na wiosnę w Poznaniu, a obecnie i w Warszawie i dwa w jesieni we Lwowie i w Warszawie. Czy jednak to „zatrzęsienie Targów wyjdzie im na zdrowie, zachodzi wielkie pytanie. Można już teraz przewidzieć, że Warszawa podetnie byt dwóch dotychczasowych organizacyj targowych.

PRODUKCJA SPIRYTUSU.

W związku z wprowadzeniem monopolu spirytusowego, wprowadzono, jak wiadomo, skontyngentowanie produkcji tego artykułu. W roku bieżącym mogły gorzelnie wyprodukować **1,500.000 hl. spirytusu.** Rozdział tej ilości na poszczególne województwa uskuteczniony zostanie przez ministerstwo skarbu, po wysłuchaniu opinji rady spirytusowej.

Ogólny kontyngent dla całego państwa na bieżącą kampanję ma wynosić **750.000 hl. spirytusu.** Wobec tego, że produkcja zeszłoroczna wyniosła 820.000 hl., pozostanie na wywóz paręset tysięcy litrów, ze względu na zwiększoną w roku bieżącym produkcję.

ZNIESIENIE MONOPOLU ZBOŻOWEGO W SZWAJCARJI.

Rada związkowa ogłosiła rozporządzenie, mocą którego **zniesiony został państwowy monopol zbożowy, zaprowadzony w czasie wojny.**

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ B. P. Na ostatnio odbytej Radzie nadzorczej Banku Polskiego upoważniono dyrekcję do założenia oddziału Banku w Zamościu i postanowiono zwołać nadzwyczajne posiedzenie Rady z końcem b. miesiąca albo z początkiem grudnia, celem ostatecznego zadecydowania obniżenia stopy dyskontowej. Jak wiadomo, obecna stopa wynosi 12 procent. Zamierzone jest **obniżenie jej do 10%.**

DO NAJTAŃSZYCH MIAST POLSKICH zaliczyć należy Zamość, Rzeszów i Kołomyję. Najdroższemi zaś są: Bielsko i Królewska Huta. Miasta te wykazują wyższy nawet poziom drożyzny, niż Warszawa.

O POMYŚLNYM ROZWOJU MONOPOLU TYTONIOWEGO świadczą następujące cyfry czystego zysku, jakie monopol co miesiąc daje skarbowi: W styczniu 3 milj. zł., w lutym 4 milj. zł., w marcu 7.6 milj. zł., w kwietniu 9.6 milj. zł., w maju 12.1 milj. zł., w czerwcu 13.6 mil. zł., w październiku 15.3 milj. złotych.

Z GIEŁDY.

O giełdzie można dziś tylko to napisać: niezmiennie słabo. Twierdzenie to odnosi się przedewszystkiem do akcyj. Po ostatniej poprawce kursów na skutek w. prym Wiednia, przyszło znowu błędno na całej linji. O jakichkolwiek zapowiedziach poprawy mowy nie ma. Nie pozostaje więc nic innego, jak tylko kwapić się nadzieją lepszych czasów. A czasów tych nie można tak prędko spodziewać się. Ciasnota gotówkowa trwa dalej, zainteresowania u szerszej publiki nie ma zupełnie, a bez tych dwóch zasadniczych czynników mowy być nie może o ruchu na giełdzie.

Ruch w dewizach także słaby.

AKCJE:

Akcje bankowe:	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·30	0·35	0·35	0·35
Bank Małopolski	0·30	0·40	0·35	0·37
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15		
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·08		
Bank Komercjalny	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob.	6·00	6·50	6·25	6·00
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·35	0·40	0·36	0·37
„Impex"				
„Pharma"	0·75	0.85	0·80	0·80
„Polski Glob"	0·40	0·50		
Żegluga Polska	0·15	0·20		0·17
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·25	9·75	9·60	9·40
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0·58
Parowozy	0.30	0·35	0·32	0·32
„Automotor"				
Trzebinia żelazna	0·55	0·65	0·60	0·62
„Pocisk" zak. amunicyj.	1.00	1.25		
„Górka" cement	15·50	16·00	16.00	15·90
Sierszańskie Górnicze	3·75	4·25	4·20	4·15
„Tepege"	2·30	2·60	2·4	2·45
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·55	0·65	0·64	0·60
„Pokncie"	0·40	0·45		
„Oikos"				
„Pezet"				
„Strug"	0·75	0·85		0·80
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		0·11
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze	6·00	7·00		
„Teropol"				
„Krakus"	0·70	0·80	0·76	0·75
Chodorów	4·75	5·25	5·05	
A. Piasecki	1·20	1·50	1·40	1·30
Ćmielów	0·45	0·55	0·49	0·48
Elektrownia Siersza	0·20	0·30	0·28	
S. W. Niemojowski	0·50	0·55		
P. Zakłady Garbarskie	9·50	10·50		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18, Belgja 25.10, Holandja 207.75, Londyn 23.96 i pół, Nowy Jork 5.18, Paryż 27.42, Praga 15.51 i pół, Szwajcarja 99.30, Sztokholm 139.75, Wiedeń 7.32, Włochy 22.65.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.72—0.71, pożyczka złota 6.40—6.50, bony złote 0.95—0.96—0.95, pożyczka dolarowa 3.45—3.46, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.25—21.40—22.00, wylosowane 16.50, 4% — 17.25, 5% miejskie 16.50—15.50—16.00, pożyczka kolejowa 8.40—8.70, 8% listy dolarowe 4.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 123 i pół, Holandja 207 i pół, Nowy Jork 5.19 i jedna czwarta, Londyn 23.91, Paryż 27.40, Medjolan 22.60, Praga 15.45, Budapeszt 00069 i jedna czwarta, Bukareszt 2.85, Białogród 7.45, Sofia 3.80, Wiedeń 00073 i jedna czwarta, **Warszawa 99 i trzy czwarte,** Bruksela 25.10.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń Dn. 13 b. m. (PAT.). Warszawa 13600 do 13700.

Z HUMORU.

Przytomność umysłu.

Żona: Czy to prawda, że mówiłeś pannie Loli, że gdybym umarła, to niedługobyś został wdowcem?

Mąż: Ależ tak najdroższa, przecież nie przeżyłbym twej straty!

Nadesłane.

DANCINGI „POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA" odbywają się w każdą sobotę w salach Starego Teatru. Początek o godz. 10 wieczór. Czysty dochód przeznaczony wyłącznie na cele humanitarne.

Jeszcze o zalewie żydowskim w sporcie.

W artykule „Niszczenie sportu polskiego przez żydów“ zwróciliśmy uwagę na „polityczno-sportową rolę“ Makkabi, która triumfujący swój pochód do klasy „A“ zawdzięcza jedynie Kollegjum sędziów (80% żydów), które za nią matche wygrywało. W grupie „A“ okręgu krakowskiego dzieją się pod okiem widzów skandale, które zaledwie słabem echem odbiły się w prasie (n. p. p. Brand i jego sławne sędziowanie na matchu Jutrzenka—B. B. S. V.). Drużyny czołowe są jednak dość popularne i cieszą się stosunkowo pewną troskliwością. Za to matche drużyn drugo-, a zwłaszcza 3-klasowych faktycznej opieki nigdzie nie znajdują. A jednak tam mieści się materjał, od którego zależy przyszłość sportu. Tam wychowuje się nasza młodzież fizycznie. — Podajemy kilka faktów, celem przedstawienia „absolutnej“ woli sędziów na boisku:

„Amatorzy“ krak. są klubem żydowskim, który w razie przegrania „Orląt“ uzyskałby mistrzostwo trzeciej grupy. Podczas matchu Orlęta—Hakoah pewien żydowski sędzia oświadczył publicznie, w obecności sekretarza „Orląt“: — „Ja tak chcę!... lepiej to dla Amatorów!“ Za owe słowa Krak. Koll. Sędziów, sprawujące rządy pod znakiem wzajemnej adoracji, wspomnianego sędziego nie zdyskwalifikowało.

P. Mund (młodszy) zagroził znów innemu klubowi: „wyznaczę wam takiego sędziego, że będziecie wiedzieli, kto jest w Koll. Sędziów!“

Podobne pogróżki żydowskich sędziów świadczą, że ten, który je wypowiada, jest najzupełniej pewnym, że nic mu się za to nie stanie. Istotnie większa część kandydatów przychodzi do Koll. Sędziów jak „swój do swego“. Warto władzom sportowym zwrócić uwagę na owo Krak. Kollegjum Sędziów, a zwłaszcza na jego gospodarkę.

Za czyje pieniądze kupuje się kostjumy i ofiarowuje się je na własność sędziom?

Za czyje pieniądze rozdaje się drogocenne podarki sędziom z okazji 50-go, czy 100-go matchu?

Czy wolno amatorom-sędziom pobierać diety dzienne, wysokością równające się omal dietom wiceministrów?

Czy władze sportowe kontrolują kasę Kollegjum i aprobują takie szafowanie publicznym pieniądzem ogólno-sportowym?

W krakowskim sporcie znać destrukcyjną robotę Koll. Sędziów. Od walnego zgromadzenia mamy prawo kategorycznie żądać, aby nasz polski sport oczyściło raz na zawsze z różnych „sportowców“, zachwaszczających teren wychowania fizycznego naszej młodzieży. J. S.

Przegląd wydawnictw.

JANINA PORAZIŃSKA: „Ucieszna historyjka o Fipciu“. Rysunki Stanisława Bobińskiego. Wyd. Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa (1924) stron 19.

Przybyła bardzo miła i godna polecenia książeczka do bibljoteczek naszych milusińskich, a szczególniej tych, co się nie chcą myć. Bohaterem bowiem opowiadania, napisanego udatnym wierszem, jest Fipcio niejaki, chłopczyk, który „(wierzyć chcecie?) — Myć się nie chciał za nic w świecie“. Brudny, nieuczesany chodził Fipcio po domu i nikt nie mógł sobie dać z nim rady. „Tak mijały dni i lata — Aż odezwał się raz tata: — „Dosyć tego, Fipciu, basta! — Jutro wiozę cię do miasta“. Przerażony Fipcio uciekł oprędzej do lasu. Tam spotkała go niezwykła przygoda: leśne wojsko pojmało go do niewoli, umyło i oporządziło, chociaż Fipcio darł się w niebogłosy: „Precz, precz, mydło! Ach, precz woda! — Brudek kocham! Brudku szkoda!“, i po pewnym czasie wypuściło na wolność. Fipciu powraca do domu czysty i ładny. Książeczkę tę, którą zdobią humorystyczne rysunki St. Bobilewicza, można serdecznie polecić zrozpaczonym rodzicom dzieci, które się myć nie chcą... (w.)

DR ANTONI MIKULSKI: Polska książka dla kl. V szkół powszech.; tenże: Polska książka dla kl. VI szk. pow. tenże: Polska książka dla kl. VII szkół powszechnych.

W miejsce dawnych czytanek dla szkół powszechnych ukazały się już prawdziwie polskie książki. Brak ich był wyraźny; nieraz posługiwano się w szkołach wiejskich zbyt trudnymi podręcznikami Reitera. Dr Mikulski przygotował swe książki na wyższe klasy szkół powszechnych z wielką starannością. Piękny cel wychowawczy przyświecał doborowi ustępów, przeplatanych opowiadaniami historycznemi w ten sposób, że książki dla V i V kl. dają obrazy z całej historji Polski. Pierwsza do Stanisława Augusta, druga od chwili obudzenia się narodu aż do wojny 1920 r. Nawiązuje też autor do tradycyj narodowych: rzewna, głęboka odezwa „Do dzieci narodowych“, wyjęta z Katechizmu narodowego z r. 1791, a umieszczona w książce dla kl. VI, wzruszy każde zdolne do entuzjazmu dziecko.

Polskę uczy się dziecko poznawać nietylko w biegu historji; pamiętał autor o polskiej ziemi i miastach, o wybitnych Polakach, a tu i ówdzie wsunął delikatnie temat do pogadanki moralnej.

Trzecia książka dla kl. VII rozwiązuje trudny problem, narzucony nauczycielowi przez program. W tej klasie ma się wziąć całą literaturę polską, stosując metodę heurystyczną. Jestto prostą niemożliwością i już K. Wojciechowski w „Wielkich pisarzach“, podręczniku przeznaczonym także dla kl. VII, obszedł nieudały przepis. Dr Mikulski bardzo zręcznie umieścił parę wyjątków z Reja, Kochanowskiego i Skargi, oprawił to w króciutkie wstępy, a uplastycznił cały wiek XVI „Wizytą w Czarnolesie“ (z Hoffmanowej). Chociaż nie jest ten obrazek wierny, jednak odpowiada celowi popularyzacji. Rysy dominujące następnych epok uwydatnione dobrze, jedynie zasada podziału dwóch ostatnich części niezupełnie jasna. Lepiejby było dać jeden ustęp o literaturze w kraju, gdzieby pomieścił się Kraszewski, Pol, Ujejski, Romanowski, a Sienkiewicza i Prusa godziłoby się wtedy włączyć do rozdziału „Po roku 1863“. Że w nim znalazł się Dygasiński, jest wielką i słuszną inowacją autora, słuszną, gdy się weźmie pod uwagę, ile dzieci wiejskich będzie się uczyło z tej książki.

Strona ilustracyjna wszystkich książek, a zwłaszcza ostatniej, zupełnie zadowala. — Całemu kompletowi należy życzyć najszerszego rozpowszechnienia. Fr. B.

Mały feljeton.

Jaka będzie przyszła wojna?

W franklinowskim instytucie w Nowym Jorku jeden z tamtejszych inżynierów Mr. Hogarth, wygłosił odczyt p. t. „Przyszła wojna“.

W odczycie tym omówił sposoby, jakie mogą mieć zastosowanie, jeśli ludzkość będzie tak szalona, iż porwie się na nową wojnę.

Instytut franklinowski tak jest przygotowany, iż w przeciągu 3 dni może wysłać do najdalszych krańców Europy flotyllę powietrzną.

W obecnej chwili odbywają się prace nad udoskonaleniem metody kierowania latawcami przy pomocy radjoaktywnego prądu na odległość. A zatem jeden człowiek, będzie w stanie kierować flotą latawców i automatycznie zasypywać miasta trującemi bombami.

Chemicy z instytutu franklinowskiego przygotowali jednak niespodziankę dla ludzkości.

Jest nią nowy gaz usypiający. Pod działaniem kilkunastu bomb spuszczonych z nieba, może uśpić największe miasto na przeciąg 48 godzin.

Czas ten wyzyskać mogą nieprzyjacielskie wojska do zajęcia największej fortecy przeciwnika.

Inż. Hogarth zapewnia, iż wynalazek instytutu franklinowskiego nie jest żadnym figlem, ale najistotniejszym faktem, który dowodzi, że uczeni amerykańscy pragną uczynić przyszłą wojnę o ile możności najhumanitarniejszą.

H. RIDER HAGGARD. 98

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Jeden z nich wystąpił i wydobywszy lampę, zapalił ją od swej fajerki. Amahaggerowie zabierają z sobą na drogę prawie zawsze mały, tlący się palnik do rozniecania ognia. Knot u tego palnika zrobiony jest z nasyconych pewną ilością wody kawałków balsamowanych ciał, zmielonych na proszek i jeśli domieszka wody jest odpowiednia, mieszanina w ten sposób przyrządzona może tlić się przez cały szereg godzin*).

Skoro zapalono lampę, weszliśmy do pokoju, przed którym zatrzymała się Ayesha. Był to pokoik, wykuty w grubej ścianie i wnosząc z obecności ciężkiego stołu kamiennego, mam wrażenie, że służył za mieszkanie jednego z odźwiernych wielkiej świątyni.

Zatrzymaliśmy się tu i po oczyszczeniu pokoiku i rozgoszczeniu się w nim, o ile na to pozwoliły okoliczności i ciemność, posililiśmy się zimnem mięsem, przynajmniej ja, Leon i Job, gdyż Ayesha jadła, jakto już, o ile pomnę, przy innej sposobności wspomniałem, jedynie ciastka, owoce i wodę. Jeszcze podczas posiłku księżyc w pełni ukazał się ponad pierścieniem skał i cały pokój utonął w srebrzystej poświacie.

— Czy wiesz, Holly, w jakim celu sprowadziłam was tutaj tej nocy — rzekła Ayesha z główką wspartą na dłoni i oczyma, wlepionemi w wielki krąg, wschodzący jak niebieski jakiś władca ponad pełnemi powagi kolumnami świątyni. — Przywiodłam was tu, wiesz, to dziwne, Kallikratesie, ale leżysz teraz na tem samem miejscu, gdzie spoczywało twoje martwe ciało, kiedy je przed laty niosłam z powrotem do podziemi Kôr? Przypominam to sobie dokładnie. Zdaje mi się, że je jeszcze widzę i widok ten budzi we mnie grozę.

Wstrząsnęła się.

Leon zerwał się na równe nogi i usiadł w innem miejscu. Jakkolwiek wspomnienie to mogło poruszyć Ayeshę, było widocznie dla niego niezbyt przyjemnem.

— Przywiodłam was — mówiła, nie zważając na to Ayesha — abyście się mogli napawać najpiękniejszym na świecie widokiem, widokiem księżyca w pełni, świecącego ponad ruinami Kôr. Kiedy się posilicie, chciałabym, Kallikratesie, nauczyć cię jeść tylko owoce, ale to przyjdzie, kiedy weźmiesz kąpiel ogniową; i ja kiedyś jadłam mięso, jak dziki zwierz... Kiedy się zatem posilicie, wyjdziemy, pokażę wam wielką świątynię i Bóstwo, któremu w niej przed laty ludzie cześć oddawali.

Rzecz prosta, wstaliśmy w tej chwili i ruszyli za nią. I tu pióro odmawia mi posłuszeństwa. Podawanie wymiarów, wyliczanie szczegółów, charakterystycznych dla każdego z dziedzińców świątyni znużyłoby tylko, przypuśćmy nawet, żebym się na nie zdobył, ale nie wiem po prostu, w jaki sposób opisać widok, który przedstawił się naszym oczom. To, na cośmy patrzyli, było nawet w ruinie tak wspaniałem, że przechodziło wprost ludzkie pojęcie. Dziedziniec za dziedzińcem, długie linje potężnych filarów — z których pewna liczba (zwłaszcza u wejścia) rzeźbionych od podstawy aż do kapitelu — szeregi opustoszałych komnat, które przemawiały wymowniej do wyobraźni, niż ożywione ulice. A ponad wszystkiem śmiertelna cisza grobu; ucieleśnienie zupełnego opuszczenia, duch przeszłości dawno minionej.

— Pójdźcie! — rzekła Ayesha, kiedy patrzyliśmy, nie mogąc oderwać oczu od tego widoku. — Pokażę wam wykuty w kamieniu Kwiat Wdzięku i Arcydzieła Piękności, jeśli urok jego urąga jeszcze pociskom czasu i budzi w sercu człowieka tęsknotę za tem, co kryje się poza zasłoną!

I nie czekając odpowiedzi, wiodła nas przez dwa, otoczone białymi filarami, dziedzińce do środkowego przybytku dawnej świątyni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Uwaga: W każdym razie nie stoimy pod tym względem wiele wyżej od Amahaggerów. Istnieje farba zw. mummy, która jest sproszkowanym materjałem, pochodzącym z ciał mumij starożytnych Egipcjan. — Wydawca.

TELEGRAMY.

Liberali angielscy nie dają za wygraną.

Asquith zapowiada rozwinięcie propagandy w społeczeństwie. — Do przyszłych wyborów wysuną liberali własne kandydatury.

Londyn. (AW.) Asquith wygłosił na zebraniu liberałów wielką mowę programową. Powiedział on, iż **punkt ciężkości pracy liberałów musi być przeniesiony poza parlament. Propaganda jest najbardziej skutecznym środkiem działania.** Stronnictwo pracy pod tym względem dało liberałom dobrą naukę i dobry przykład. Organizacja stronnictwa liberałów musi być wzorowa i dostosowana **do nowych warunków życia politycznego.** Przy najbliższych wyborach liberałowie **wystawią swe własne kandydatury,** a kandydaci już teraz powinni zacząć pracę.

NOWY GABINET USTALA WYTYCZNE POLITYKI.

Londyn. (PAT.) Na Downing Street **odbyło się** wczoraj posiedzenie gabinetu, które **trwało** blisko dwie godziny. Ustalono **wytyczne polityki** gabinetu, które też znajdą wyraz w mowie tronowej.

SCEPTYCYZM PERTINAXA WOBEC NOWEGO RZĄDU W ANGLJI.

Paryż. (AW.) Pertinax na łamach „Echo de Paris" **krytykuje ostro ostatnie mowy Baldwina i Chamberlaina.** Petrinax uważa, iż **nowa polityka angielska nie będzie się różnić od polityki poprzedniego gabinetu.** Nowy rząd nie będzie prowadził w Europie, a przedewszystkiem w stosunku do Niemiec polityki zmniejszonej aktywności. Rząd Baldwina **pragnie wyciągnąć jak największe korzyści z paktu londyńskiego,** a pójdą one w tym kierunku, który nakreśli minister skarbu i City londyńska. **Nowy rząd, podobnie jak gabinet Macdonalda, będzie starał się wciągnąć Niemcy do Ligi Narodów.** O podpisaniu protokołu genewskiego nie ma mowy. Pertinax krytykuje ostro politykę Herriota, twierdząc, że za swoją kapitulację na korzyść Anglji otrzymał on wzamian garść komplimentów. Pertinax wreszcie zwraca się **przeciwko nowemu ambasadorowi w Moskwie Herbette,** którego uważa za niezdolnego do pełnienia podobnych funkcyj.

Herriot czeka na decyzję senatu

W SPRAWIE ZNIESIENIA AMBASADY WATYKAŃSKIEJ.

Paryż. (PAT.) Herriot przyjmując przewodniczącego senackiej frakcji republikańskiej **zapewnił go, że w obecnej sytuacji dotyczącej zniesienia ambasady przy Watykanie, nie będą dokonane żadne zmiany, zanim budżet na rok 1925 nie wejdzie pod obrady senatu.**

CLEMENTEL O PAŃSTWOWEJ POŻYCZCE FRANCUSKIEJ.

Paryż (PAT) Na zebraniu przewodniczących francuskich Izb handlowych minister skarbu **Clementel** wygłosił przemówienie **w związku z emisją pożyczki.** Minister podkreślił, że pożyczka umożliwi dokonywanie w dalszym ciągu **zwrotu zaliczek, udzielonych przez bank francuski oraz dostarczy państwu niezbędnej płynnej gotówki.** W ten sposób — oświadczył Clementel — **usuniemy wszelkie niebezpieczeństwo inflacji i będziemy** mogli kontynuować rozpoczętą akcję w kierunku przywrócenia frankowi jego wartości, co z kolei dopomoże do stabilizacji waluty.

ZAKRES ODRĘBNOŚCI ALZACJI.

Paryż. (AW.) Pod przewodnictwem Herriota odbyła się konferencja władz administracyjnych Alzacji i Lotaryngji, **poświęcona sprawie unifikacji adminstracyjnej tej prowincji z Francją.** Postanowiono zamiast generalnego komisarjatu do spraw Alzacji i Lotaryngji **stworzyć urząd administratora tej prowincji z siedzibą w Paryżu,** przyczem **zdecydowano zachować odrębność administracji, oświaty, wyznań, ubezpieczeń społecznych i emerytur.** Pozostałe zaś działy połączyć z centralną administracją. **Naukę religji w szkołach postanowiono uczynić zależną od woli rodziców, przyczem odbywać się ma ona poza godzinami programowemi.**

O ZABEZPIECZENIE UKŁADÓW Z POLSKĄ I MAŁĄ ENTENTĄ.

Paryż. (PAT.) Zajmując się zamiarami Baldwina w stosunku do protokołu genewskiego oraz taką ewentualnością, że Baldwin wolałby podjąć **projekt zawarcia paktu francusko-angielskiego,** „Gaulois" pisze, że wówczas **dla Francji powstałoby zagadnienie ochrony jej układów defenzywnych z Polską i Małą Ententą,** których to układów Anglja nigdy nie chciała żyrować.

Kopenhaga. (PAT.) Liczba bezrobotnych w Danji wynosi **19.518 osób, t. j. o 1554 osób więcej, aniżeli w roku zeszłym.** W listopadzie 1922 roku liczba bezrobotnych w Danji wynosiła 36.900

Manifestacja włoskiego parlamentu.

(NA CZEŚĆ MATTEOTTIEGO).

Rzym. (PAT) **Izba podjęła prace.** Pośród posłów należących do opozycji był tylko jeden komunista **Repossi, który oświadczył, że nie chce być obecny na ceremonji oddawania hołdu pamięci Matteottiego.** Przewodniczący Izby wygłosił **przemówienie, poświęcone pamięci Matteottiego,** wyrażając ubolewania z powodu tego, że padł on ofiarą zamachu. Mussolini w imieniu rządu **przyłączył się do słów przewodniczącego.** Posiedzenie na znak żałoby zostało na godzinę zawieszone.

Rzym. (PAT.). Wczoraj o godz. 15 podczas uroczystości na cześć Matteottiego **delegacja socjalistów unionistów przybyła w pięciu automobilach nad Tybr i w miejscu, gdzie zamordowano Matteottiego, złożyła wielki wieniec.** Wnet potem przybyli na to miejsce **uzbrojeni faszyści i wieniec wrzucili do rzeki.**

NOWA GRUPA W ŁONIE WIĘKSZOŚCI RZĄDOWEJ.

Rzym. (PAT.). Nuovo Paese potwierdza wiadomość, że **wewnatrz większości rządowej utworzyła się samodzielna grupa, licząca 65 posłów.**

Ks. Ruprecht bawarski do „poddanych".

Monachium. (PAT.) „Münchener Neueste Nachrichten" ogłaszają **proklamację byłego następcy tronu ks. Ruprechta, którą** tenże miał opublikować po zamachu listopadowym i którą Ludendorf uważa za dowód zdrady Ruprechta wobec hitlerowców. **Proklamacja ta o mglistej treści napisana jest w tonie odezwy monarchy do swoich poddanych.**

STANY ZJEDNOCZONE NIE ZAANGAŻUJĄ SIĘ W POLITYKĘ EUROPY.

Nowy Jork. (PAT.) Senator Borah, który prawdopodobnie obejmie kierownictwo komisji spraw zagranicznych senatu, wygłosił w Harysbury przemówienie, w którem zaznaczył, że **sprawa odbudowy Europy, jak również i problemat rozbrojenia nie mogły być załatwione przed rozwiązaniem zagadnień rosyjskich.** W końcu Borah podkreślił, że **Stany Zjednoczone nie przystąpią do Ligi Narodów, ani nie zawrą żadnego przymierza politycznego z Europą.**

(Sen. Borah jest przewodniczącym rządzącego obecnie w Stanach stronnictwa republikańskiego, jako następca zmarłego sen. Lodge'a. — Przyp. Red.).

OLBRZYMI WZROST MAJĄTKU STANÓW ZJ.

Londyn. (PAT.) „Daily Mail" donosi z Nowego Jorku, że według statystyki urzędowej **majątek Stanów Zjednoczonych od roku 1914 wzrósł o sumę odpowiadającą majątkowi Francji i Anglji** razem wziętych.

„DZIEŃ KSIĄŻKI".

Warszawa. (AW.) **Dnia 20 b. m. odbędzie się** w całym kraju „dzień książki". W dniu tym wszystkie księgarnie przeznaczają 10% od całodziennego obrotu na rzecz towarzystw oświatowych, oraz na fundusz dla wdów i sierot przy Towarzystwach literatów i dziennikarzy. Książki będą sprzedawane po cenach normalnych.

KREDYTY NA CELE KULTURALNO-OŚWIAT.

Warszawa. (AW.) Komisja budżetowa przyjęła dzisiaj dodatkowy budżet ministerstwa oświaty przewidujący **25.000 złotych na budowę pomnika Chopina w Warszawie, 250.000 jako subsydjum dla opery warszawskiej, 145.000 na szkoły zawodowe, 92.000 na kościoły.**

NOWY DYREKTOR DEP. BEZPIECZEŃSTWA.

Warszawa. (AW) Prezydent Wojciechowski podpisał nominację p. Władysława **Jaszczołta na dyrektora departamentu bezpieczeństwa** Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z sali sądowej.

Oskarżona o mężobójstwo.

W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Annie Pileczkowej, **oskarżonej o morderstwo swego męża Jana Pileczki.** Oskarżona miała w nocy w czasie, gdy nieboszczyk w ataku epileptycznym leżał na łóżku, uderzyć go w krtań oszczepkiem smolnym, które to uderzenie miało spowodować śmierć.

Postępowanie dowodowe wykazało, **iż** oskarżona w ciągu swego przeszło 18-letniego pożycia z mężem, była **ciągle niemal bitą i katowaną** i że nieboszczyk w ten sam sposób obchodził się **z sześciorgiem dzieci, starą matką oskarżonej i jej niedołężnym bratem.** Pileczka był z zawodu szewcem, jednak mało pracował, a co zarobił, to **przepił,** a na ten cel też brał zboże z gospodarstwa w tajemnicy przed oskarżoną, a nawet w czasie jej choroby **sprzedał jedyną jej krowę.** Przed samym zajściem **pobił oskarżoną laską po głowie i całem ciele** tak, że ta **ze strachu uciekła z córeczką do stajni (w zimie), gdzie przesiedziały od godz. 6 popoł. do 2 w nocy.** Wróciwszy w tym czasie do domu, usłyszała, że mąż porusza się na ziemi, poczem wstał i na łóżku dostał ataku epileptycznego, w czasie którego oskarżona uderzyła go oszczepkiem smolnym, aby, jak powiedziała, uczuł, jak to boli, gdy się bije, lecz bez zamiaru zamordowania. Oskarżona w czasie aresztu śledczego **zachorowała na oczy i dziś jest już niemal ślepą.**

Po rzeczowych wywodach obrońcy, sędziowie udali się na naradę, poczem ogłosili werdykt zaprzeczający pytanie w kierunku morderstwa 12 głosami, zaś pytanie co do zabójstwa 6 głosami, wobec czego trybunał ogłosił **wyrok uwalniający.** Przewodniczył s. s. o. Dr Świądrowski, wotowali s. s. o. Dr Markiewicz i Jaworski, oskarżał prok. Sozański, bronił Dr Bolesław Rozmarynowicz.

Walne zebranie akcjonarjuszów

Towarzystwa Przemysłu Węglowego w Polsce, Sp. Akc.

Odbędzie się w piątek dnia 12-go grudnia b. r. o godzinie wpół do szóstej popołudniu **w lokalu Syndykatu Rolniczego w Warszawie, ulica Kopernika 30, III-cia piętro,** z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania. wybór Przewodniczącego i odczytanie protokółu ostatniego Walnego zebrania.
2) Sprawozdanie Rady zarządzającej.
3) Zatwierdzenie doroczzego bilansu wraz z rachunkiem zysków i strat i sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie kooptowanych członków Rady.
5) Wybór Komisji rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie dokonanego przez Radę przeszacowania majątku Spółki z przeliczeniem kapitału zakładowego i akcji na złote. zatwierdzenie bilansu otwarcia w złotych i podziału akcji złotowych z uwzględnieniem kumulacji akcji, stosownie do ustawy z dnia 25 czerwca b. r.
7) Zniesienie akcji imiennych uprzywilejowanych.
8) Zmiany paragrafów Statutu z uchwałami ad 6) i 7).
9) Upoważnienie Rady zarządzającej do zaciągania zobowiązań pieniężnych, obciążania i aljenacji majątku Towarzystwa i zawarcia spółki z innemi przedsiębiorstwami.
10) Wnioski akcjonarjuszy.

Do udziału w Walnem Zebraniu uprawnieni są akcjonarjusze, którzy przynajmniej na tydzień przedtem, t. j. do dnia 5-go grudnia włącznie, złożą w Zarządzie Towarzystwa swe akcje lub zaświadczenia bankowe o zdeponowanych akcjach. Wnioski i interpelacje pp. Akcjonarjuszy złożone być muszą Zarządowi na piśmie najpóźniej na dwa tygodnie przed terminem zebrania, a więc do dnia 28-go listopada włącznie (§§ 23 i 25 statutu).

Walne Zebranie będzie prawomocnem, gdy uczestniczyć w niem będą właściciele conajmniej jednej piątej części kapitału zakładowego, w przeciwnym razie ogłoszony zostanie powtórny termin Zebrania stosownie do § 33 Statutu. 1637

Nad grobem stojąca 85-letnia staruszka, po przebytej ciężkiej chorobie zapalenia nerek, opuchnięta — nie ma funduszu na ratowanie się — prosi litościwe serca o łaskawe datki do Admin. „Głosu Narodu“ pod „Staruszka“.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.